Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8338 Lwów, środa 30 listopada 1927 Rok XVIII.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rozwiązanie Sejmu i Senatu.

Sfinalizowanie bloku mniejszości narodowych. - Nota polska w sprawie Litwy. - Studenci ukraińscy we Lwowie fałszowali 20-złotówki i dokumenty. - Wyrok potępiający pos. Korfantego.

POGRZEB ŚP. FRANCISZKA MOŚCICKIEGO.

(Telefonem od naszego krespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (ps) Dziś o godz. 10.30 przedpoł. odbyło się w katedrze św. Jana żałobne nabożeństwo za duszę **śp. inż. Franciszka Mościckiego.** Egzekwie żałobne odprawił ks. kard. Kakowski w asyście licznego duchowieństwa. Po nabożeństwie **kondukt pogrzebowy,** w którym oprócz rodziny Zmarłego wzięli udział ministrowie, korpus dyplomatyczny, organizacje wojskowe, przedstawiciele władz itd. ruszył na cmentarz Powązkowski, gdzie zwłoki Zmarłego złożono do grobów rodzinnych.

PP. POSŁOWIE I SENATORZY TRZEBA PŁACIĆ ZA JAZDĘ KOLEJĄ!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada.

Min. komunikacji zawiadomiło wszystkie urzędy podległe, że **prawo bezpłatnego przejazdu kolejami członków Sejmu i Senatu na podstawie legitymacji poselskich wygasa w dniu 29. listopa o godz. 12 w nocy.**

SUROWA KARA ZA NADUŻYCIA WOJSKOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (ps) Major Wróblewski oskarżony o nadużycia w P. K. U. został skazany na 5 lat więzienia i wydalenie z wojska, ppułk. Łubański na 7 miesięcy więzienia, sierżant Kreisa na 4 mies. więzienia, chorąży Andruszkiewicz na 2 lata więzienia i degradację. Pozatem 3 żołnierzy zasądzono na 5—7 miesięcy i degradację.

DŻUMA NA CEJLONIE.

Kalkuta, 28. listopada. (Tle. G. P.) W Kandy na Cejlonie wybuchła epidemja dżumy. Mimo natychmiastowej izolacji kilku europejczyków i kilkudziesięciu tuziemców, którzy na dżumę zapadli, zmarło. Epidemja rozszerza się.

Z karykatury politycznej.



ECHA ROZŁAMU SOWIECKIEGO W KARYKATURZE.
Po wydaleniu Trockiego i Zinowjewa.
— A teraz dokąd?

Smierć cywilna p. Korfantego.

SĄD MARSZAŁKOWSKI POTĘPIŁ JEGO MACHINACJE FINANSOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (ps). **Sąd marszałkowski, który przez blisko 10 dni gorliwie pracował w sprawie zarzutów postawionych posłowi Wojciechowi Korfantemu,** b. premjerowi, **ogłosił swój wyrok.** Wyrok ten jest dla posła Korfantego **niekorzystny,** albowiem z trzech spraw poddanych pod osąd sądu marszałkowskiego, **dwie przyniosły p. Korfantemu potępienie. I tak w kwestji pobierania przez posła Korfantego subsydjów pieniężnych od Górnośląskiego związku górniczo-hutniczego orzekł sąd, że pobieranie tych subsydjów przez posła Korfantego nie licowało się z godnością posła i publicysty polskiego.** Na okoliczność łagodzącą uznał sąd, że wymieniony związek wypłacał subwencje tego samego charakteru **innym pismom,** między innemi wychodzącemu w Warszawie dziennikowi o charakterze urzędowym, wychodzącemu w języku francuskim „Messager Polonais“, tak, że okoliczność ta mogła w p. Korfantym wywołać mniemanie, że postępowanie jego może być usprawiedliwione.

W kwestji, **czy poseł Korfanty** jako prezes Rady Nadzorczej Banku Śląskiego **postępował zgodnie z przepisami prawa i honoru,** sąd wydał decyzję, że **postępowanie p. Korfantego nie było w tym wypadku zgodne z przepisami prawa i dobrymi obyczajami kupieckimi.**

Co do **zarzutów nadużyć w dziedzinie podatkowej, sąd p. Korfantego uniewinnił.**

Wyrok ten, który p. Korfantego **potępia w opinji publicznej,** będzie miał — jak liczyć należy — ten konkretny skutek, że p. **Wojciech Korfanty będzie zmuszony wycofać się z życia politycznego, by poświęcić się działalności przemysłowej na terenie G. Śląska.**

UNIWERSYTET W ŁODZI.

Warszawa, 28. listopada. (Tel. G. P.) Min. W. R. i O. P. rozpatruje obecnie projekt przeniesienia **Wolnej Wszechnicy Polskiej z Warszawy do Łodzi i przekształcenia jej na uniwersytet w pełnych prawach państwowych.**

OLBRZYMI OKUP.

Paryż, 28. listopada. (Tel. G. P.) Za wydanie 8 przez Marokańczyków uprowadzonych Francuzów **zażądano 3 miljony franków,** pewnej ilości broni i gwarancji, że bandyci przez 8 lat nie będą ścigani. To ostatnie żądanie zostało odrzucone, bajońską zapłatę uiszczono.

Czy ósemka zmartwychwstanie?

OKRES WYCZEKIWANIA I NIEPOKOJÓW. — NIEWESOŁE POŁOŻENIE. — UCHWAŁY RADY NACZELNEJ CH. D. — BEZ WYRAZU. — LITERATURA DLA WYBORCÓW. — MOŻNA TO ROZMAICIE KOMENTOWAĆ. — DLA KONTYNUOWANIA TARGÓW ZAKULISOWYCH.

Lwów 29. listopada.

„Rozpoczął się już okres wyczekiwania i niepokojów, jakie towarzyszą zazwyczaj każdej kampanji wyborczej. A jest się o co trwożyć. Sztaby partyjne — że zapożyczymy od Niemców właściwego określenia — „macają wciąż w ciemnościach". Bo najgorzej, gdy niewiadomo kto będzie naszym przeciwnikiem i jakiemi może on rozporządzać siłami. Nawet na tyraljerkę prasową zawcześnie. Mimo, że czas nagli.

Kadencja legislatywy wygasła w dniu wczorajszym. Lada chwila ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, **rozpisujące nowe wybory.** Z niewinnej wymiany strzałów może się łatwo wywiązać przedwczesny ogień huraganowy. Nie jest to pożyteczne. Ba, nawet szkodliwe. **Pokiereszuje się kogoś dotkliwie, a ten ktoś okaże się później potrzebny ze względów taktycznych.** A może wypadnie nawet w przyszłości wspólnie z nim maszerować. Położenie naprawdę niewesołe.

Ten stan rzeczy daje się najdotkliwiej odczuć Związkowi Ludowo Narodowemu. Dla stronnictwa tego byłby wygodny blok do ciał ustawodawczych z kampanji wyborczej w 1922 r. Cóż, kiedy b. kombatanci kręcą teraz nosem. Grasuje w ich szeregach bakcyl zarazy sanacyjnej.

Ze zrozumiałem też zniecierpliwieniem wyczekiwano szczególnie w tych kołach jakiegoś wiążącego słowa najwyższej instancji partyjnej Ch. D. Jakie zapadnie też postanowienie?

Ale Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji zajęła stanowisko zdecydowanie niewyraźne. O rozczarowaniu mówić wprawdzie za wcześnie. Posmak zawodu jest jednak niewątpliwy.

Rezolucje uchwalone na niedzielnych obradach Rady Naczelnej są bez wyrazu. Jedne z nich ganią poczynania rządu, inne chwalą znowu. Rada Naczelna stwierdza bowiem, że w zakresie sytuacji gospodarczej i finansowej rząd osiągnął dodatnie rezultaty, przyznaje również, że polityka polska na terenie międzynarodowym „uległa poprawie". Ale mimo to dotychczasowe stanowisko tego stronnictwa wobec rządu Marsz. Piłsudskiego pozostaje niezmienione. To znaczy, jest nadal rzeczowo-krytyczne.

Te szczegóły nie interesują jednak sztabów partyjnych innych ugrupowań politycznych. Jest to literatura dla wyborców. Za to w najważniejszej sprawie — paktów i sojuszów na czas zbliżającej się kampanji wyborczej — Rada Naczelna wypowiedziała się dwuznacznie. - Inaczej tego nazwać nie można. Postanowiono bowiem „w wyborach do Sejmu i Senatu wystąpić w zasadzie z własną listą, przyczem dopuszczalna jest jednak współpraca ze stronnictwami, odpowiadającemi katolickiemu i społecznemu charakterowi Chrześcijańskiej Demokracji".

Komentować da się to rozmaicie. Katolickiemu i społecznemu charakterowi Ch. D. odpowiada grupa katolicka ludowa p. Małakiewicza, Piastowcy nie są jego zaprzeczeniem, także Chrześcijańsko - Narodowi i wogóle konserwatyści rozmaitych odmian, również NPR.

A Związek Ludowo Narodowy? Przecież temu stronnictwu Ch. D. nie zechce odmówić „katolickiego i społecznego charakteru". Doprawdy jest w czem wybierać.

Poseł Józef Chaciński jest politykiem młodym. Nie tylko z wieku. Pięcioletni dopiero parlamentarzysta. Przyznać jednak trzeba, że zdał egzamin z zręczności. Rezolucja ostatniej Rady Naczelnej, której jest prezesem, wystawia mu w tym kierunku niewątpliwe świadectwo.

Rzecz inna, że pociągnięcie to nie wytrzyma próby na dłuższą metę. Bo przecież zbliża się coraz bardziej moment, w którym trzeba będzie powiedzieć: tak albo nie. Z tym nie chcemy pójść, a tamci nam nie odpowiadają. Jeżeli jednak idzie o zyskanie na czasie dla kontynuowania targów zakulisowych, to cel został w zupełności osiągnięty.

Stanisław Menczel.

Armja litewska przeciw Waldemarasowi

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O STANOWISKU ROSJI.

Berlin, 28. listopada. (Tel. G. P.) „Berl. Tagblatt" donosi, że szef garnizonu litewskiego w Poniewierzu Petrutis, który wystosował do rządu Waldemarasa ultimatum, jak również pułkownik Szumski i kap. Gattkuss zostali aresztowani i internowani w jednym z fortów. **Sztab generalny litewski miał wydać rozkaz zapowiadający, że oficerowie, którzy przyłączą się do akcji opozycjonistów, będą traktowani jako zdrajcy.** Sytuacja wewnętrzno-polityczna **nie uległa odprężeniu.** Waldemaras miał **zobowiązać się wobec rządu polskiego i francuskiego do porozumienia, oraz do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską, przyczem kwestja Wilna miałaby pozostać nie załatwiona.** Waldemaras oczekuje podobno, że **po spotkaniu z Marszałkiem Piłsudskim w Genewie wróci z gotowem porozumieniem polsko - litewskiem do Kowna.** UPorozumienie z Polską zapewnić ma Waldemarasowi **poparcie Anglji i Francji w utrzymaniu dyktatury na Litwie.**

Ryga, 28. listopada. (Tel. G. P.) **Naprężona od kilku dni sytuacja na Litwie zbliża się do ostatecznego rozwiązania. Liczą się tu z tem, że rząd Waldemarasa nie wytrzyma naporu wojska i stronnictw opozycyjnych i w dniach najbliższych będzie się musiał podać do dymisji lub zostanie siłą obalony. Waldemaras, jak twierdzą tu w sferach dobrze poinformowanych, przygotowuje się do ucieczki.**

Kowno, 28. listopada. (Tel. G. P.) „United Press" komunikuje: **Waldemaras rozkazał dziś aresztować obu kapitanów, którzy w dniu wczorajszym wręczyli mu ultimatum garnizonów.**

Ryga, 28. listopada (Tel. G. P.): Rząd Waldemarasa niepewny sytuacji wewnętrznej, wysłał wczoraj na pogranicze z Wileńszczyzną ministra spr. wew. i min. spr. wojskowych, którzy **dokonali inspekcji wojska i oddziałów szaulisów. Jednocześnie Waldemaras odbył przechadzkę po ulicach Kowna, otoczony gronem wyższych wojskowych.** Mówią, iż miało to na celu uspokojenie ludności Kowna. Po powrocie ministrów z pogranicza, odbyto kilkugodzinną naradę o prezydenta Smetony.

Berlin, 28. listopada. (Tel. G. P.) **Prezydent Smetona pod naciskiem opinji miał dziś wezwać Waldemarasa do ustąpienia.** Decyzję tę łączą także z naciskiem **posła litewskiego w Berlinie Sidzikauskasa, który wszelkie złudzenia rządu i liczenie na ewentualną pomoc Rosji rozwiał całkowicie.**

Ryga, 28. listopada. (Tel. G. P.) „Jaunakas Zinas" donosi, że przywódca emigracji litewskiej, b. poseł Pleczkajtis **wezwał wszystkich emigrantów litewskich w Rydze do przyjazdu do Wilna.** Pleczkajtis udać się ma w tych dniach do Genewy, by w czasie sesji Rady Ligi Nar. **zdyskredytować tam Waldemarasa.**

Gdańsk 28. listopada. (Tel. G. P.) Z Kowna donoszą: Pogłoski o zamachu w Kownie wyłoniły się stąd, że około 20 oficerów zgłosiło się do prez. Smetony z żądaniem rozszerzenia koalicji rządowej. Waldemaras żądanie to odrzucił i polecił natychmiast aresztować całą delegację.

USPOKOJENIE.

Londyn, 28. listopada. (Tel G. P.). **Ostatnie doniesienia z Warszawy i z Kowna wpłynęły na znaczne uspokojenie opinji co do litewsko-polskiego konfliktu. Uchodzi tu za zupełnie pewne, że rząd polski nie jest skłonny do wszczęcia jakichkolwiek agresywnych kroków w stosunku do Litwy.**

Kowno, 28. listopada. (Tel. G. P.) Jak słychać pod naciskiem Anglji i Francji **Waldemaras czyni obecnie starania aby na nadchodzącej konferencji w Genewie podjąć normalne stosunki z Polską. Usiłowania te poprze Anglja i Francja.**

Rosja nie myśli orężem bronić Litwy.

Ryga, 28. listopada. (Tel. G. P. **Wczoraj przybył tu w przejeździe z Moskwy do Kowna poseł litewski w Moskwie, który oświadczył, że jakkolwiek Rosja chciałaby uczynić wszystko dla obrony Litwy, to jednak poza notami protestacyjnemi nie zdobędzie się na żaden inny krok. Absolutnie nie należy się spodziewać jakiejkolwiek interwencji zbrojnej ze strony Rosji.**

Odmienna wiadomość.

Gdańsk 28. XI. (T. GP.) „Danz. N. Nachrichten": Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o przyjeździe do Kowna sowjeckiego attache wojskowego przy państwach bałtyckich, który odbył konferencje z przedstawicielami władz litewskich. Równocześnie przybył poseł litewski z Moskwy, który oświadczył, że Rosja uczyni wszystko, aby obronić Litwę. (?)

Nota polska w sprawie Litwy

stwierdza pokojowość rządu polskiego.

Warszawa 28. listopada. (Tel. G. P.) Dziś została przesłana rządom państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne nota, w której rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprecyzować swoje stanowisko w sprawie stosunków między obu państwami. Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów zagrażających niepodległości politycznej lub całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynem jego pragnieniem jest nawiązanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich.

Rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinja całego świata **zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków, aby przez zakończenie głoszonego z takim uporem stanu wojny z Polską spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.**

VINTILA BRATIANU WODZEM LIBERAŁÓW.

Bukareszt, 28. listopada. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu liberałów Vintila Bratianu wybrany został przywódcą stronnictwa.

Rozwiązanie Sejmu i Senatu

Po pięcioletniej działalności obie Izby zakończyły swój żywot. Wybory zostaną rozpisane w ciągu tygodnia.

Warszawa, 28 listopada. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym sekretarz Prezesa Rady Ministrów porucznik Zaćwilichowski złożył w Prezydjum obu Izb parlamentu zarządzenie następującej treści:

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu. Na podstawie art. 26 ustęp I w związku z artykułem 36, ustęp II Konstytucji rozwiązuję Sejm i Senat z powodu upływu czasu, na który zostały wybrane.

Warszawa, 28. listopada 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej: **Ignacy Mościcki,** Prezes Rady Ministrów: **Józef Piłsudski.**

Warszawa, 28. listopada. (ps.) **Dziś o godz. 10.30 przed południem zjawił się w gmachu Sejmu i Senatu por. Zaćwilichowski, sekretarz Prezydjum Rady Min., którego pojawienie się na terenie parlamentarnym zwiastuje zawsze jakąś nowość i sensację w życiu politycznem. Tym razem por. Zaćwilichowski przybył do Sejmu po to, ażeby złożyć w kancelarjach Sejmu i Senatu zarządzenie Prezydenta Rzplitej, rozwiązującego obie Izby z powodu upływu czasu, na jaki zostały wybrane. Obok tych zarządzeń przywiózł p. Zaćwilichowski pismo wicepremjera Bartla do Marszałków Sejmu i Senatu z zawiadomieniem o przesłaniu odnośnych zarządzeń Prezydenta Rzplitej.**

W ten sposób dzień dzisiejszy w historji parlamentu polskiego stanowić będzie datę zgonu naturalnego Sejmu i Senatu polskiego. Historycy wydadzą o tym Sejmie i Senacie swój sąd, a nie należy wątpić, że wypadnie on surowo, jeżeli zechcą sprawiedliwie osądzić i ocenić działalność obu tych Izb. Rozwiązując Sejm i Senat spełnił rząd swój obowiązek konstytucyjny tak, że tym razem obeszło się bez żadnej niespodzianki. Obecnie oczekiwać należy opublikowania terminu nowych wyborów. Na podstawie przepisów ordynacji wyborczej termin ten ma być podany do publicznej wiadomości w przeciągu siedmiu dni.

PARTJA PRACY ZA ZMIANĄ KONSTYTUCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (ps). Pod przewodnictwem posła Kościałkowskiego obradował zjazd delegatów wojewódzkich Partji Pracy. M. i. zjazd powitał z uznaniem utworzenie komisji porozumiewawczej Partji Pracy ze Z. N. R. i wyraził przekonanie, że zespolona działalność tych obu organizacji przyczyni się **do rozbudowy i utrwalenia silnego centrum politycznego tak bardzo potrzebnego dla uzdrowienia wewnętrznych stosunków Polski.** Zjazd wobec wyborów kładzie nacisk na konieczność **stworzenia reprezentacji narodów,** któraby odpowiedziała oczekującym ją zadaniom. Zjazd wypowiada się ażeby przyszły Sejm dokonał **zmiany konstytucji** przedewszystkiem w kierunku **wzmocnienia władzy wykonawczej w państwie.** Zjazd domaga się, ażeby przyszli przedstawiciele tego stronnictwa żądali **ścisłego odgraniczenia władzy ustawodawczej od wykonawczej.** Zjazd stwierdza, że **powstanie bloku mniejszości narodowych należałoby uważać za akt skierowany przeciwko interesom państwa polskiego.** Zjazd wyraża uznanie dla starań zarządu o zjednoczenie wszystkich ideowo zbliżonych ugrupowań dla przeprowadzenia wspólnej kampanji wyborczej.

Blok mniejszości narodowych został już utworzony.

BIORĄ W NIM UDZIAŁ UKRAIŃCY Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 28. listopada. (ps.) **Dzisiaj wieczorem podpisany został projekt doprowadzający do skutku blok mniejszości narodowych. Podpisanie tego projektu poprzedziły długo tygodniowe narady i konferencje, których wynikiem jest właśnie utworzenie wymienionego bloku. Nowy blok zbudowany jest na podstawach bloku dawnej 16-tki z r. 1922, z tą tylko różnicą, że należą doń również Ukraińcy wschodniej Małopolski. Z drugiej strony brak w nim niektórych elementów, które w 1922 r. bezwzględnie za blokiem się opowiadały. Dotyczy to zwłaszcza niektórych ugrupowań politycznych mniejszości żydowskiej.**

Rezolucja Chadecji stwierdza

poprawę stosunków gospodarczych Państwa.

RADA NACZELNA CH. D. ZA ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. listopada. (ps.) W poniedziałek zakończyły się obrady Ch. D. Odnośnie do sytuacji politycznej Ch. D. stwierdza, że na długo przed wypadkami majowemi dążyła do racjonalnej zmiany ustroju państwowego, a po tych wypadkach poparła wszystkie wnioski rządu zmierzające do zmiany ustroju. Rada Naczelna wypowiada się za zmianą ordynacji wyborczej, stwierdza, że rząd uniemożliwił prawidłowe funkcjonowanie parlamentu, że polityka rządu w stosunku do ziem wschodnich może doprowadzić do osłabienia polskości na tych ziemiach. Osobna rezolucja porusza kwestję rugów partyjnych. Co się tyczy spraw gospodarczych i finansowych, to Rada Naczelna stwierdza, że rząd osiągnął pewne pozytywne rezultaty korzystne dla całokształtu gospodarstwa narodowego.

Warszawa, 28. listopada. (ps). **Rada Naczelna Ch. D. powzięła specjalną rezolucję w sprawie akcji wyborczej tego stronnictwa. Ch. D. pójdzie do wyborów samodzielnie, jednakże na wypadek powstania bloku lewicowego i mniejszości narodowych, zawrze sojusz wyborczy z ugrupowaniami stojącemi na gruncie programu katolickiego i społecznego Ch. D. Niemniej te sojusze nie mogą mieć żadnego wpływu na przyszłą działalność Ch. D. w parlamencie.** Na terenach zamieszkałych przez ludność mniejszościową, względnie na terenach większych Rada Naczelna **wypowiada się za stworzeniem bloku, obejmującego wszystkie żywioły polskie.**

„Sensacja“ o pobycie gen. Zagórskiego w Wiedniu, wymysłem wiedeńskiego dziennikarza

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. listopada. (ps.). Kap. żandarmerji Hand, który z ramienia władz wojskowych wydelegowany został do Wiednia dla przeprowadzenia dochodzeń w związku ze sprawą gen. Zagórskiego, **zakończył swoją misję na terenie wiedeńskim.** Kap. Hand zbadał wydawcę dwutygodnika „Kurjer Wiedeński“ Erdtrachta, jednakowoż nie przyniosło to konkretnych wyników, gdyż **zeznania wypadły całkowicie mętnie.** Świadek ten nie **potrafił podać danych, kiedy widział gen. Zagórskiego w Wiedniu.** Zaznaczyć należy że ów Erdtracht znany jest policji wiedeńskiej jako **autor wielu sensacyjnych mistyfikacyj.** Ostatnio np. pojawiła się w kilku pismach wiedeńskich wiadomość o jego śmierci. Po trzech dniach zjawił się Erdtracht **zupełnie zdrów na policji** i oświadczył, że trzy dni spędził nad Dunajem. Obecnie przypuszczają, że **owe rewelacje w sprawie gen. Zagórskiego są także wynikiem jego bujnej fantazji.** — Badania przeprowadzone przez **kap. Handa nie wskazują wcale na to, żeby gen. Zagórski miał bawić w Wiedniu.**

MARSZ. PIŁSUDSKI ZRZUCA MUNDUR, JADĄC DO GENEWY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 28. listopada. (ps.) Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Genewy jest przedmiotem żywych rozmów w Warszawie i w Genewie. Wyjazd ten łączy się z kwestją litewską. Marsz. Piłsudski wyjedzie zagranicę w ubraniu cywilnem, co stanowi sui generis osobliwość, gdyż Marszałek od niepamiętnych czasów nie nosił takiego ubrania. Przed kilku dniami wezwany został do Belwederu warszawski krawiec Zaręba, który otrzymał zamówienie: jedno szare ubranie podróżne kroju półsportowego, jedno ubranie wizytowe, czarna marynarka, spodnie w paski szaro czarne, jeden surdut czarny o jedwabnych wyłogach, jeden płaszcz czarny jesienny szeroki. Oto jest garderoba Marsz. Piłsudskiego do Genewy. Zamówienie to kosztować będzie 2.200 zł., przyczem robota musi być wykończona do 3. grudnia.

W czasie brania miary wywiązał się taki ciekawy djalog:

— Panie Marszałku, czy frak będzie także zamówiony?

— Nie — odparł Marszałek — nie lubię się niepotrzebnie przebierać. Będę krótko w Genewie i niepotrzebny jest mi frak.

NOWE ZMIANY W ADMINISTRACJI WSCH. MAŁOPOLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada.

Pan minister spraw wewn. przeniósł: Starostę w Żółkwi Włodz. **Krzyszkowskiego,** starostę w Tarnobrzegu Stan. **Hawrota** i starostę w Jaworowie Ludw. **Lipińskiego** do Urzędu wojewódzkiego we Lwowie, starostę Tad. **Malinowskiego** z Rawy Ruskiej do Jaworowa, starostę Bron. **Russockiego** z Sokala do Strzyżowa, starostę Zdzisł. **Olszewskiego** z Przeworska do Sokala, starostę Adama **Remiszewskiego** ze Strzyżowa do Przeworska, starostę Franc. **Czernika** z Drohiczyna do Tarnobrzega, kierownika starostwa w Janowie Podlaskim, Stef. **Bernatowicza** do Żółkwi.

Równocześnie mianował pan minister referendarza VII. st. st. Leonarda **Chrzanowskiego** starostą w Rawie Ruskiej.

Co piszą inni?

Blok Wyzwolenia z P.P.S.

NIEPOKÓJ W KOŁACH RADYKALNEJ INTELIGENCJI. — CO PISZE P. W. STPICZYŃSKI? — STANOWISKO „ROBOTNIKA". — P. PUTEK CONTRA P. JAN STAPIŃSKI

Lwów, 29 listopada.

(stm) Bliskie finalizacji rokowania Wyzwolenia z PPS. w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego wywołały zrozumiały **niepokój w kołach t. zw. radykalnej inteligencji.** Daje temu wyraz „Głos Prawdy". Te obawy nie są dyktowane bynajmniej własnym interesem. Idzie wyłącznie o **przyszłe losy radykalnego ruchu ludowego.** P. W. Stpiczyńskiemu przedstawiają się one następująco:

...„Zachodzi pytanie, czy Wyzwolenie, przechodząc przez blok z PPS. **na platformę klasową** i rezygnując z tych znacznie szerszych aspiracyj politycznych, tak dobrze rozumianych przez wielu jego wybitnych członków, — **nie odwraca się plecami od swoiego przeznaczenia i perspektyw wielkiej przyszłości.** Niepodobna zamykać oczu na tę smutną prawdę, że jeśli na lewem skrzydle społeczném, zwłaszcza w jego części wiejskiej, będzie panował dłużej **stan obecnego chaosu,** jeśli nie nastąpi tu porozumienie przez męskie wyeliminowania szkodliwych ambicyj personalnych i egoizmów zaściankowych, **będziemy zawsze pełni powodów do bezradnych narzekań i opozycyjnych popisów djalektycznych,** lecz dalecy od prawa do dumy i siły czynu. Nie moglibyśmy się zgodzić z opinją, iż cel ten może być osiągnięty jedynie przez oddanie się wszystkich elementów demokratycznych i radykalnych pod komendę PPS. To nie nastąpi. Trzeba pozostawić procesom społecznym ich czas wypełniania się. Narazie jesteśmy jeszcze dalecy od tego, a w proroctwa co do przyszłości bawić się można, lecz nie należy. Trzeba brać rzeczywistość, jaką ona jest. A z jej rozpoznania nie wynikałoby dla Wyzwolenia wskazanie bloku z PPS.

Czy w bloku, czy bez bloku leży **ono na drodze dążeń zdobywczych oficjalnych leaderów socjalizmu.** Z chwilą gdy drzwi porozumienia zostaną zamknięte, rozpocznie się **cichy, lecz śmiertelny bój o rząd dusz wśród mas chłopskich,** stojących przy sztandarze Wyzwolenia. Z chwilą gdy sztandar ten będzie złączony z socjalistycznym, uczyniony zostanie **krok do zastąpienia pierwszego przez drugi.** Wyzwolenie może się znaleźć **w sytuacji bez możności ratunku".**

Z argumentami p. Stpiczyńskiego rozprawia się na łamach „Robotnika" poseł Mieczysław **Niedziałkowski.** Nie zdążył ich wprawdzie jeszcze przeczytać, bo ukazały się w numerze „Głosu Prawdy" z tego samego dnia. Ale **wyczuwa je** i parując ostrzeżenia radykałów **uspokaja „Wyzwolenie":**

...„Czy jest prawdą, że chcemy zagarnąć dla siebie **monopol** na jedyną reprezentację całej demokracji polskiej? **Bynajmniej.** Uznajemy przecie bez dyskusji fakt istnienia demokratycznego ruchu ludowego na wsi".

Zagorzała walka rozpoczęła się już **na krakowskim odcinku ludowym.** To **p. Putek załatwia się z p. Janem Stapińskim,** dawnym swym protektorem. Pod adresem też p. Stapińskiego skierowana jest uchwała zjazdu delegatów z Wyzwolenia z województwa krakowskiego. Brzmi ona:

„Zjazd delegatów stwierdza, że z wielu stron czynione są usiłowania **zgangrenowania życia politycznego.** Politycy znani ze swej sprzedajności, zaczynają podejmować się **roli politycznych kierowników społeczeństwa,** faktorując przy zakładaniu niemoralnych sojuszów, a przytem podają się **za wyrazicieli poglądów miarodajnych czynników rządowych.** Wszystko to zaś czynią dla wywołania zamętu wyborczego, aby tą drogą wesprzeć przeciwników demokracji".

---

†

Jan Dymitr Semków

woźny „Gazety Porannej"

opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł 27 bm. po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 54.

Pogrzeb odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 2 poł. z Domu przedpogrzebowego przy ul. Piekarskiej 52 na cmentarz Łyczakowski. — Na obrzęd żałobny zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych oraz pobożnych chrześcijan pogrążeni w głębokiej rozpaczy

Lwów, 28 listopada 1927. **Żona i dzieci.**

Donżuan Fiala zwolniony ze służby.

DEPRAWATOR MŁODOCIANYCH DZIEWCZĄT ZOSTAŁ OSADZONY W WIĘZIENIU KARNEM.

Lwów, 29. listopada.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy aresztowany pod zarzutem zgwałcenia 14 i pół letniej dziewczynki **Wacław Fiala** został już odstawiony wraz z doniesieniem do więzienia karnego, gdzie o jego dalszym losie zadecyduje prokurator. Przy tej sposobności musimy nadmienić, że odnośnie do orgji w mieszkaniu Webera, to doniesienie w tej sprawie obejmujące kilkanaście stron maszynowego pisma otrzymała Prokuratura jeszcze w lutym 1926 r., a najprawdopodobniej z powodu nawału pracy **sprawa ta dotychczas nie została wyświetlona** na sali rozpraw. Jak nas informują prezydjum Magistratu na wiadomość o aresztowaniu Fiali i osadzeniu go w więzieniu **zawieszono go w urzędowaniu** z tem, że przedłożono wniosek p. Komisarzowi Rządu **o zwolnienie go ze służby miejskiej.**

Olbrzymia katastrofa w Algierze.

ZERWANIE TAMY POZBAWIŁO 10 TYS. LUDZI DACHU NAD GŁOWĄ.

Peregaux (Algier), 28. listopada. (Tel. G. P.) Z powodu długotrwałych deszczów w basenie hydrograficznym **zerwała się tama wysokości 35 metrów. 10.000 mieszkańców schroniło się na górnych piętrach domów.** Plantacje, będące bogactwem kraju uległy zniszczeniu. Zniszczone też zostały różne zakłady, budynki oraz linia kolejowa. **Szkody materjalne obliczają na dziesiątki tysięcy miljonów franków. Woda spowodowała również zawalenie się tunelu, przyczem zginęło 20 ludzi.**

ROZŁAM WŚRÓD ŻYD. KUPIECTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. listopada. (ps). Dzisiaj miało się odbyć konstytuujące posiedzenie rady naczelnej kupiectwa. Przedstawiciele Małopolski zgłosili wniosek odroczenia konstytuowania się Rady naczelnej aż do czasu zakończenia wyborów do Sejmu. Wniosek ten nie uzyskał poparcia, a wówczas przedstawiciele kupiectwa małopolskiego opuścili zebranie.

Incydent ten ma swe źródło w różnicy poglądów kupiectwa na udział jego w nadchodzącej kampanji wyborczej. Podczas, gdy kupcy b. zaboru rosyjskiego grawitują do tworzącego się bloku mniejszości narodowych, **przedstawiciele kupiectwa żydowskiego w Małopolsce nie są zwolennikami takiej koncepcji wyborczej.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

HOŁD BUCZACZA DLA PREZ. MOŚCICKIEGO I MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Lwów, 29. listopada.

Rada miejska w Buczaczu po dokonanym w dniu 26. bm. jednogłośnym wyborze burmistrza, zastępcy i asesorów przesłała na ręce Wojewody tarnopolskiego wyrazy hołdu i czci dla Pana Prezydenta Państwa Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, polecając równocześnie miasto Buczacz opiece Wojewody. Podpisani: burmistrz Prusak, zastępca dr. Meerengel, asesorowie Turynowicz, Bereza, Kornblüh.

—o—

TRAGEDJA ADWOKATA-EMIGRANTA.

Paryż, 28. listopada. (Tel. G. P.) Emigrant rosyjski adwokat Majerowicz zastrzelił śpiącą żonę, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Powodem rozpaczliwego kroku — nieuleczalna choroba żony.

—o—

POTAJEMNE OLBRZYMIE ZBROJENIA NIEMIEC.

Skierowane przeciw Polsce

Genewa, 28. listopada. (Tel. G. P.) Znany pacyfista niemiecki p. K. **Mertens** ogłosił rewelacje o planach niemieckich przygotowań wojennych. Ilość pułków Reichswehry ma być **podwojona do 28** (po 4 bataljony). Każdy batalion otrzyma urządzenia pułkowe tak, że w razie **wojny będą Niemcy mieli do dyspozycji 112 pułków piechoty.** W pułkach kawalerji zostały utworzone specjalne oddziały **oficerów lotniczych,** kształconych w Lufthansie. Oficerów takich jest 200. Artylerję zorganizowano w ten sposób, że do 4 dział w każdej baterji zostaną dodane 3 nowe działa. **Szeregowcy Reichswehry będą zwalniani już po 3 latach służby, a nie jak obecnie po 12 i w ten sposób utworzą kadry rezerwistów.**

Mertens dochodzi do wniosku, że celem tych wszystkich przygotowań jest stopniowe przekształcenie Reichswehry na świetnie wyćwiczoną i wyekwipowaną armję. Wszystko to zmierza do przygotowania zwycięskiej wojny z Polską.

—o—

Grzyb próbuje ratować Wołka.

Lwów, 29. listopada.

(—) Onegdaj donieśliśmy o rabunku między Baligrodem a Liskiem, gdzie trzej zamaskowani bandyci **obrabowali kupców Nittmana i Mendla Sommera.** Policji udało się ująć sprawców rabunku, a mianowicie: **Stefana Szybera, Stefana Pałackiego oraz Józefa Wołka,** u których przy rewizji znaleziono maski oraz rewolwer „Straszak", którym się posługiwali w czasie rabunku.

Po aresztowaniu **Wołka,** matka jego Marja, oraz kochanka Marja **Grzyb,** chcąc odciążyć Wołka oraz celem wprowadzenia organów policyjnych w błąd, sfingowały na tym samym gościńcu napad, doniósłszy policji, że zostały obrabowane. **Oszustwo jednak się wydało i obie zostały aresztowane za wprowadzenie władzy w błąd.**

—o—

Jakie czynsze będziemy płacili w grudniu?

Lwów, 29. listopada.

Wedle źródłowej informacji, czynsze najmu w grudniu nie ulegną zmianie. Dla obliczenia opłat czynszowych **miarodajne więc będą mnożniki czynszowe, ogłoszone w nr. 8278 „Gazety Porannej" z dnia 1. października br.** Dla orjentacji powtarzamy, że mnożniki te wynoszą od każdych 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r.:

I. a) dla mieszkań jednoizbowych z kuchnią lub bez kuchni	55.47 zł.
b) dla 2—3 pokoi	94.50 zł.
c) dla 4—6 pokoi	99.75 zł.
d) dla mieszkań od 7 pokoi wzwyż	105.— zł.
II. a) dla lokali przemysłowych i rzemieśln. (niższej kat.)	94.50 zł.
b) dla spółdzielni i lokali rzemieślniczych (wyższej kat.)	99.75 zł.
c) dla wszelkich sklepów bez względu na przedwojenne czynsze	105.— zł.

—o—

Ksiądz lotnik.

Londyn, w listopadzie.

(e). Firma lotnicza „Hawilanda" otrzymała zamówienie **od proboszcza australijskiego, ks. Danielsa** na samolot mniejszego typu. Ksiądz Daniels ukończył szkołę lotniczą w Anglji i obecnie przy pomocy samolotu chce dokonywać **wizytacji rodzin osadników,** zamieszkałych na rozległych obszarach jego parafji.

Chcieli na „swój sposób“ szkodzić Państwu polskiemu.

Trzej studenci ukraińscy we Lwowie fałszowali 20-złotówki i dokumenty urzędowe.

STUDENT DEZERTER I RYSOWNIK W JEDNEJ OSOBIE — WOLNY CZAS PRZED MATURĄ POŚWIĘCALI MOŁOJCY MALOWANIU DOKUMENTÓW I BANKNOTÓW. — SKÓRA PODESZWOWA JAKO KLISZA. — NAKRYCIE PTASZKÓW W GNIEŹDZIE.

Lwów, 29. listopada.

(—). W ciągu wczorajszego dnia udało się wydziałowi śledczemu **odkryć niezwykle sensacyjną aferę,** której bohaterami są **trzej studenci ukraińcy.** Oto przypadkiem po dłuższej obserwacji policja odkryła **fabrykę 20-złotówek, oraz dokumentów i pieczęci urzędowych, fabrykowanych en masse dla niezupełnie jeszcze znanych celów.** Przy rewizji znaleziono **kilkadziesiąt banknotów 20 - złotowych, dużą ilość materjału niedokończonego, kilkadziesiąt sztuk różnych fałszywych dokumentów wojskowych i instytucji państwowych, klisze, fałszywe pieczęcie państwowe, oraz wiele narzędzi i chemikalji, służących do fałszerstwa.**

Oto stwierdzono, że niejaki **Iwan Iwanusow,** liczący lat 22, rodem z Hujczy, pow. Rawa Ruska, **dezerter z 31 p. strzelców kaniowskich w Łodzi, student gimnazjalny i rysownik zbiegłszy z Łodzi do Lwowa,** zamieszkał w mieszkaniu Szpinderowej przy ul. Szeptyckich 42, gdzie przy pomocy dosyć prymitywnych narzędzi założył

fabryczkę 20-złotowek,

w czem mu pomagali **dwaj jego przyjaciele Jarosław Kurdydyk,** student, syn księdza ruskiego, zam. przy ul. Asnyka 11a i **Michał Bieńko,** również student, zam. razem z Iwanusowem. Ci trzej młodzieńcy, którzy obecnie przygotowywali się do matury, wolny czas poświęcali **fabrykacji pieniędzy,** oraz rozmaitym dokumentom, a głównie fabrykowali **otwarte**

rozkazy wojskowe,

którymi posługiwali się w licznych jazdach kolejowych, płacąc ćwierć należytości.

Banknoty rysował Iwanusów, zaś jako płyty użył (co jest rzeczą niezwykle charakterystyczną i świadczącą o niebywałym sprycie tego młodego studenta)

kawał skóry podeszwowej,

na której powycinał odpowiednie znaki **i na tem odbijał przygotowane skrawki papieru już przedtem zaopatrzone w niektóre odpowiednie barwy. Pozatem wszystkie cyfry i litery dokonywał ręcznie przy pomocy piórka.** Tak samo w niezwykle misterny sposób na skórze **podrobił pieczęć Min. spraw wojsk., którą naprawdę trudno jest odróżnić od oryginalnej.** Pieczęci tej używał do „rozkazów otwartych“. Fabrykację tę rozpoczął Iwanusów wraz z towarzyszami mniej więcej **przed dwoma tygodniami,** zdoławszy do tej pory wykonać **kilkadziesiąt sztuk.** Część z nich wywiózł on do Hujczy i tam zdołał kilkanaście egzemplarzy

puścić w obieg.

Policja posiadając ściśle informacje, wczoraj w godzinach przedpołudniowych **wkroczyła do mieszkania Szpinderowej,** u której studenci ci mieszkali jako sublokatorzy. Gdy funkcjonarjusze policyjni wkroczyli, zastali tam Jarosława Kurdydyka i Michała Bieńkę, którzy **na widok funkcjonarjuszy zbledli** i wiedząc odrazu o co chodzi z miejsca oświadczyli, że to nie oni są winni, lecz ich kolega Iwanusów, który wyjechał do domu. Funkcjonarjusze przeprowadzili

natychmiast rewizję

i — jak już zaznaczyliśmy — **znaleźli olbrzymi materjał.** W pościgu za Iwanusowem wysłano natychmiast jednego wywiadowcę, który go w nocy przywiózł do Lwowa.

Namiętny amant w gmachu Izby skarb. scyzorykiem pokrajał oporną niewiastę.

SĄDOWY EPILOG KRWAWEJ SCENY Z CZERWCA BR. — ZAKOCHANY ADJUNKT I NADOBNA WDOWA. — WODA KOLOŃSKA I CIOS SCYZORYKIEM. — WYROK UWALNIAJĄCY.

Lwów, 29. listopada

(—) W czerwcu br. głośną była we Lwowie sprawa **skandalicznego zajścia,** którego terenem był **korytarz Izby skarbowej przy ul. Rutowskiego.** 18. czerwca około godz. 10 rano na korytarz biura monopoli, w którym pracowała p. Anna **Raymundowa,** przybył Władysław **Grzybowski,** adjunkt Izby skarbowej i wywołał ją na korytarz. Między obojgiem wszczęła się żywa wymiana zdań, w czasie której **z obu stron**

padły obelgi,

wówczas Grzybowski wyjąwszy z kieszeni

flaszkę z wodą kolońską,

chlusnął płynem p. Raymundowej w twarz, mówiąc przytem że może to ją uspokoi. Gdy w ten sposób zelżona kobieta odpowiedziała mu jeszcze jakiemś słowem, wówczas p. Grzybowski wyjął **scyzoryk i zranił ją w lewą szyję tak, że ofiara zemdlała i upadła na ziemię. Wówczas Grzybowski scyzorykiem zadał sobie cięcie głębokie w szyję, przebijając**

całą krtań.

Na krzyk mordowanej wybiegli z pokojów urzędnicy, a ujrzawszy straszną scenę zawezwali Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy p. Raymundową pozostawiło opiece domowej, zaś Grzybowskiego odwiozło do szpitala. Prowadzone dochodzenia policyjne wyjaśniły

tło tego dramatu.

Oto Grzybowski jeszcze w 1922 roku poznał się z p. Raymundową (wdową) i od tej chwili nawiązali oni **ściślejszy stosunek,** mieszkając wspólnie w hotelach, gdyż Grzybowski nie posiadał własnego mieszkania. Po pewnym czasie rodzina p. Raymundowej poczęła się krzywo patrzeć na ten stosunek i ciągłemi uwagami doprowadziła do tego, iż p. Raymundowa postanowiła

wyrzec się znajomości

z Grzybowskim. Jednakowoż Grzybowski zapragnął stan ten utrzymać dalej i ustawicznie narzucał się Raymundowej, aż wreszcie doszło do tego, że jej siostra chcąc położyć kres temu stosunkowi — zdaniem jej i całej rodziny — nieodpowiedniemu, przy jakiejś sposobności obrażona przez Grzybowskiego

zaskarżyła go do sądu.

Ale i to nie pomogło, gdyż Grzybowski w dalszym ciągu **narzucał się p. Raymundowej,** aczkolwiek ta stanowczo z nim zerwała. Krytycznego dnia przyszedłszy pod jej biuro wywołał ją, zapytując, czemu nie chce z nim mówić. Gdy mu Raymundowa stanowczo oświadczyła, że jako awanturnik powinien dla świętego spokoju jej i swego usunąć się z jej oczu, wówczas Grzybowski **zelżył ją słownie,** poczem nastąpiła krwawa scena, którą powyżej już opisaliśmy.

Wczoraj odpowiadał on przed s. Szulisławskim oskarżony o **zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.** W toku rozprawy wyszło na jaw, że Grzybowski istotnie pałał do Raymundowej prawdziwem uczuciem i że stanowcza jej odmowa podziałała na niego w tym kierunku, że miał zamiar pozbawić ją i siebie życia. Wobec tego sędzia przyjął działanie w afekcie i **uwolnił oskarżonego od winy i kary.**

—o—

Jak lwowscy złodzieje rozpoczęli akcję zaopatrywania się w ciepłą odzież na zimę.

Lwów, 29. listopada.

(—) Przedwczesna pora zimowa sprawiła, iż złodzieje lwowscy wcześniej niż w innych latach podjęli sezonową „robotę“. Oto od szeregu już dni kronika policyjna notuje kradzież garderoby z przedpokojów. Złodzieje urządzają się niezwykle sprytnie i na rzecz tę możemy zwrócić uwagę naszym Czytelnikom. Otóż taki pan złodziej przychodzi przeważnie w godzinach popołudniowych i wieczornych, kiedy to mieszkańcy bawią w biurach lub teatrze i zadzwoniwszy, **wchodzi do przedpokoju i pod jakimkolwiek pretekstem pyta służącą o pana lub panią domu.** Gdy służąca opuszcza przedpokój, by poprosić swoich służbodawców, złodziej korzysta z tej krótkiej chwili i zabiera z przedpokoju, **co mu w rękę wpadnie,** a przeważnie futro czy płaszcz i znika. Dlatego uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę naszym Czytelnikom na obecny sezon złodziejski.

—o—

Włamywacz za kaucją 15.000 zł. wypuszczony ujęty został pod zarzutem morderstwa.

SZCZEGÓŁY NAPADU RABUNKOWEGO DWÓCH ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW W RYSZKOWEJ WOLI POD JAROSŁAWIEM.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław w listopadzie.

Potworny napad rabunkowy 18. bm. w Ryszkowej Woli pow. Jarosław — o którym już donieśliśmy — odbił się w naszym grodzie głośnem echem. Istota czynu przedstawia się następująco: 18. bm. o godz. 23 **dwaj bandyci weszli przez okno** do domu Szymona Schiffmanna, **poczem zrobiwszy sobie z firanek maski,** weszli do sypialni S., którego żona, spostrzegłszy zamaskowanych osobników — krzyknęła do męża: „Simon, złodzieje!"

Wówczas jeden z bandytów przyskoczył do niej, **przyczem począł ją dusić,** drugi zaś strzelił do Schiffmana **z karabinu, trafiając go w pierś.** Kula wyszła plecyma, poniżej prawej łopatki.

Następnie bandyci, sądząc, że w poduszkach są ukryte pieniądze, porwali 2 poduszki, które w oddaleniu 200 kroków od miejsca czynu rozpruli — i n. b. nic nie znaleźli, prócz pierza.

Na miejsce wyjechał zaraz kierownik komisarjatu asp. Petryczkiewicz, wywiadowca Safianowski oraz plutonowy żandarmerji Gołębiowski z psem policyjnym. Dalsze energiczne dochodzenia ujął osobiście komendant powiatowy P. P. **podkomisarz Mączka.** Podczas dochodzeń natknął się on **na przodownika P. P. z urzędu śledczego z Reszowa,** który podał, że 18. bm. widział Eug. Surowego, lat 28, karanego już 3-letniem więzieniem za kradzież, a 5-cio miesięcznem za oszustwo, oraz Stanisława Glińskiego, lat 36, zamieszkałych w Przemyślu, jak wysiedli, **wzgiędnie wyskoczyli z pociągu w Korzenicy,** oddalonej o półtora godziny drogi od Ryszkowej Woli. Na zapytanie dokąd jadą, odpowiedział

Surowy arogancko

„Naprzód".

Aresztowani przez podkom. Mączkę udają, że się wzajem nie znają; Surowy wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznaje się, iż krytycznego dnia jechał koleją i że wysiadł w Korzenicy, gdyż ma akt oskarżenia z Przemyśla za włamanie kasowe i

za kaucją 15.000 zł.

jest na wolności — obawiał się więc aresztowania. Skonfrontowano ich odrazu z Schiffmanami, ci ostatni oświadczają, że

nie mogą ich poznać,

bo złoczyńcy byli zamaskowani — tylko wzrost się zgadza.

Surowego i Glińskiego oddano 24. bm. do sądu. Niezależnie od tego przyaresztowano 2 osobników z pobliskiej wsi — nie mogących wykazać swego alibi.

Emeryt, udając „czynnego" bankowca sprzeniewierzył grubsze kwoty na szkodę wielu firm.

TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA Z ZAWIESZENIEM NA DWA LATA.

Lwów, 29. listopada.

(—). Przed trybunałem karnym pod przewodnictwem r. **Bajorka** stanął wczoraj jako oskarżony o dokonanie szeregu oszustw Franciszek **Gliński,** emeryt. adjunkt Izby skarbowej, zam. w Kleparowie. Mianowicie wedle aktu oskarżenia, Gliński w r. 1923, oraz w połowie 1925 r. przedstawiając się jako **urzędnik w czynnej służbie,** zawierał znajomości z rozmaitemi instytucjami i przedsiębiorstwami, a nadużywszy zaufania, **sprzeniewierzał rozmaite kwoty.** I tak sprzeniewierzył na szkodę firmy „Gleba" w r. 1923 kwotę **180 milj. marek,** którą pobrał jako zaliczkę na dostawę dwu wagonów kartofli. Gliński z dostawy się nie wywiązał i pieniędzy nie zwrócił. W dalszym ciągu **dokonał oszustwa** na szkodę Pol. Towarzystwa Handlowego, gdzie spełniając funkcje inkasenta, **sprzeniewierzył 1.200 zł.,** które na rzecz tej firmy zainkasował. M. i. naraził on na straty firmy Hermana Rosenberga, Łukasika i Bergmana, i każdą z tych firm oszukał na poważne kwoty.

Oskarżony **przyznał się do swoich czynów,** tłumacząc się, że miał nadzieję, iż szkody wyrządzone wyrówna, a na pokrycie wystawił weksle, których jednak nie był w stanie wykupić. Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał zasądził go na trzy miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata.** Oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Kibitz.

Ze sportu.

Z ŻYCIA A. Z. S-u

Kurs boksu, gimnastyki, narciarstwa.

Lwów, 29. listopada.

Akademicki Zw. Sportowy organizuje już w najbliższym czasie **szereg kursów.** I tak 30. bm. rozpoczyna się o godz. 18-ej w sali gimnastycznej gimnazjum I .przy ul. Kubali **kurs boksu.** Odbywać się on będzie stale w środy i soboty o godz. 18-ej.

Korzystając z pobytu p. **Malanowskiego** uruchomiają również Akademicy **kurs gimnastyki i gier sportowych.** Lekcje odbywać się będą we wtorki i czwartki o godz. 19-ej w sali gimnazjum IV. przy ul. Nikorowicza.

Również sekcja **narciarska** rozpoczyna swój sezon kursem **dla początkujących.** Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w gmachu Nowego Uniwersytetu w sali Conclave Profesorów od godz. 18—20-ej.

*

EGZAMINA SĘDZIÓW LEKKO-ATLETYCZNYCH

odbędą się 29. b. m.

Dziś 29. bież. mies. odbędzie się w lokalu AZS. (Nowy Uniwersytet) egzamin na sędziów lekkoatletycznych. Pisemne zgłoszenia przedkładać należy w godzinach od 18—20-ej w sekretarjacie AZS.

Nie wielka ilość egzemplarzy „Regulaminu Polskiego Zw. L. A." jest również do nabycia w sekretarjacie AZS. po cenie 1.75 zł. za sztukę.

*

Z ŻYCIA KLUBÓW.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urzęduje we wtorki i czwartki od 19—20, ul. Sokoła 4 II. p.

Zarząd Sekcji Kolarskiej LKS. „Pogoń" poleca wszystkim członkom Sekcji, a szczególniej zawodnikom uczęszczać na gimnastykę, którą prowadzi instruktor Ośrodka Wych. Fiz. i P. W. we wtorki, piątki od godz. 19—20 (7—8 wieczór) w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Staszica przy ul. Podwale.

Sekretarjat Sekcji Kolarskiej LKS. „Pogoń" otwarty we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20—21 (8—9 wiecz.) przyjmuje wpisy i wkładki i udziela wszelkich informacji.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. XI. 1927.

PIERRE VALDAGNE.

FUTRO.

Pomiędzy panem Rajmundem Jorel a panną Marceliną Perrandeau istniała znaczna różnica wieku. Rajmund miał coś około czterdziestu pięciu lat, a panna Marcelina liczyła sobie zaledwie dwadzieścia wiosen.

Mimo to kochali się wzajemnie bardzo.

On — bogaty i poważny przemysłowiec — darzył Marcelinę uczuciem nie bez uprzejmej chęci okazywania jej swego poparcia, ona — piękna modystka z placu Vendome — kochała go czule i szczerze, z pewną jakby obawą utracenia kochanka, który stanowił bądź co bądź przedmiot godny pożądania.

Jorel nie odrazu przywiązał się do małej Marcelinki. Upłynęło sporo czasu nim zdołał odkryć w skromnej panience niewzruszoną uczciwość i złote serce.

Ileż to innych kobiet z jej sfery nie warte były rozwiązać rzemyk u trzewika tej dziewczyny, tak oddanej i tak żywiołowej w miłości, umiejącej okazywać ją z dumną lecz bez hipokryzji i tak przytem młodej i świeżej.

— Jaka szkoda — rozmyślał nieraz Rajmund Jorel — że nie można poślubić podobnie słodkiej i prostej małej istotki! Ale cóż — nie można. Ustrój społeczny nie pozwala. I któż odgadnie jakie monstrum moralne zaofiarowałoby mi społeczeństwo, jeżeli zdecydowałbym się na ożenek.

Nigdy nie było pomiędzy niemi mowy o pieniądzach. Marcelina zarabiała na życie, lecz przyjmowała pewne drobne podarunki, jakąś sukienkę, pierścioneczek... pod warunkiem żeby prezent był skromniutki. Nie chciałaby za nic na świecie uchodzić za utrzymankę. Wymagała od Jorela, aby był rozsądny. Jorel umyślnie podawał nieraz zmniejszoną cenę prezentu, by nie denerwować Marceliny.

— Ależ nie, nie, moja mała — wyjaśniał — ten pierścionek nie kosztuje więcej jak 500 franków. To bagatelka. Podobał mi się, więc kupiłem. Pozwól mi oglądać go na twym paluszku — zrobisz mi tem przyjemność...

Pierścionek kosztował dwa razy tyle. Jorel zarabiał świetnie.

Pewnego dnia (zbliżała się właśnie zima) Jorel wszedł do pokoju Marceliny z dużem tekturowem pudłem w ręku.

— Mój mały Marcelku (nazywał ją tak niekiedy), nie chcę żebyć marzł, więc przyniosłem ci tutaj skórkę z królika, którą owiniesz sobie dokoła szyi.

— Oszalałeś! Przecież to jest wspaniały lis!

— Nie przejmuj się... to jest tylko skórka z królika... to jest oczywiście wypieszczona, wychuchana, ale nie kosztuje tak drogo, jak sobie wyobrażasz.

A jednak wiem doskonale, że firma Hopner sprzedaje futra wyłącznie w najlepszych gatunkach.

Wielkie rzeczy — sprzedają je także we wszystkich sklepach. A zresztą nudzisz mnie już. Kładź to prędko na siebie i pójdziemy na obiad.

Lis był nadzwyczajny. Marcelinka nie mogła oprzeć się pokusie pokazania go swym koleżankom. Jedne chwaliły, drugie, zazdrosne, starały się go obrzydzić.

— Widziałam już coś podobnego za 300 franków na ulicy Montmartre.

— Idź-że ty! Trzymam, że kosztuje conajmniej 3.000.

— Ach, cóż znowu... ja za nic nie włożyłabym czegoś podobnego.

*

Rajmond Jorel wyjechał z Paryża na tydzień. Marcelinka, zachowując dla kochanka cały zasób kokieterji, postanowiła schować na ten czas lisa do pudełka. Ale pewnego ranka zrobiło się jakoś wyjątkowo chłodno i trzeba było lisa przywdziać. Zapóźniła się. Pędziła po trotuarze drobnemi kroczkami. Nagle sypnęło śniegiem. Dziewczynka w małych, płytkich pantofelkach poczuła się nieswojo. Przywołała taksówkę...

Znalazłszy się w salonach pani Joanny Filow, Marcelina spostrzegła z przerażeniem brak lisa. Zostawiła go w samochodzie.

Zrobiło się zamieszanie. Opanowała jednak pierwszy atak rozpaczy i popędziła do komisarjatu. Przypomniała sobie nazwę przedsiębiorstwa samochodowego, była w remizie, złożyła odpowiednią deklarację...

Przeminęły dwie straszliwe godziny. Nadeszła noc. Marcelina nie zmrużyła oka. Lis nie został odnaleziony.

Zbliżał się termin powrotu Jorela. Wyjawić mu wszystko, znaczyło to ryzykować utratę jego sympatji. Marcelina godziła się już z myślą, że długi czas nie będzie miała futra, lecz nie chciała narażać się na wymówki kochanka, którego bądź co bądź lękała się trochę.

Wybrała się więc do magazynu kuśnierza Hopnera. Tu pokazano jej lisy zupełnie podobne do zgubionego.

— Trzy tysiące — powiedziano jej — to jest wprost cudowne futro. Pani będzie łaskawa rzucić tylko okiem na ten ogon. Niedawno sprzedaliśmy podobne jednemu klijentowi, który zapłacił trzy tysiące dwieście franków!

Marcelina opuściła sklep ze łzami w oczach. Miała wszystkiego tylko kilkaset franków zaoszczędzonych. Co czynić? Niepodobieństwem było stanąć przed Jorelem bez lisa.

Przyjaciółka dała jej radę: niech idzie

Zdefraudowany przez pocztowca skarb

ukryty w trzech flaszkach na cmentarzu.

URZĘDNICY POCZTOWI Z HRUBIESZOWA UPLANOWALI OSZUSTWO NA WIELKĄ SKALĘ. DRAB DRABAREK UKŁADA PLAN DEFRAUDACJI. — FIKCYJNE PRZEKAZY TELEGRAFICZNE PODZIAŁ ŁUPU W LUBLINIE. — SKAZANIE WINOWAJCÓW.

Lwów 29. listopada.

(—) W połowie sierpnia b. r. władze pocztowe zawiadomiły policję o oszustwie popełnionem przez **nieznanego osobnika**, który legitymował się jako **Tadeusz Mazurek** i na podstawie sfałszowanych przekazów telegraficznych **podjął w urzędzie pocztowym na głównej poczcie 18.500 zł.** Fałszerstwo to dopiero wyszło na jaw po kontroli przeprowadzonej w urzędzie pocztowym w **Hrubieszowie**, skąd rzekomo pieniądze te zostały telegraficznie przekazane owemu Tadeuszowi Mazurkowi. Policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenia i po kilku dniach **udało jej się ująć dwu sprawców tego oszustwa.**

Oto Kazimierz **Drabarek**, liczący lat 25, **urzędnik pocztowy** w Lublinie, od dłuższego już czasu myślał, jakby oszustwem przyjść w posiadanie większej gotówki. Zaznajomiwszy się z niejakim **Janem Kamińskim**, urzędnikiem Kasy chorych w Lublinie, jeszcze w r. 1922 ze swojej osobistej legitymacji przy pomocy chemikaljów

wywabił nazwisko i podpis,

poczem wlepił w nią fotografję Kamińskiego, a w miejsce swego nazwiska wstawił **nazwisko fikcyjne Tadeusz Mazurka**, poczem przedstawił Kamińskiemu plan oszustwa, który miał polegać na tem, że Drabarek, jako urzędnik pocztowy, nada do Lwowa fikcyjne przekazy telegraficzne na pewne kwoty na nazwisko Mazurka, a Kamiński z fałszywą legitymacją pojedzie do Lwowa i

pieniądze te podejmie.

W pierwszej chwili Kamiński oparł się tej propozycji, ale w rezultacie uległ jej, dając się skusić namowom Drabarka. W dniu 17. sierpnia przybył Kamiński do Lwowa i tu zgłosił się na poczcie po odbiór pieniędzy. **Na kilka godzin przedtem Drabarek nadał fikcyjne przekazy telegraficzne w liczbie 19, z tego 18 po tysiąc złotych i jeden na 500 zł. na nazwisko Tadeusza Mazurka.**

Gdy Mazurek zgłosił się do kasy, urzędnik pocztowy **Gustaw März**, przed dokonaniem wypłaty odniósł się telegraficznie do Hrubieszowa, by stwierdzić autentyczność przekazów. **Do telefonu**

zgłosił się Drabarek,

który naturalnie potwierdził autentyczność wysłanych przekazów. Mimo tego stwierdzenia, **rząd pocztowy miał jeszcze wątpliwości,** zwłaszcza, że nie otrzymał równocześnie pisemnego zlecenia i drugi urzędnik pocztowy **Ozjasz Mensch** po raz wtóry odniósł się telefonicznie do Hrubieszowa i znowu otrzymał **potwierdzenie wysłanych przekazów,** gdyż i tym razem potwierdzenie to dał mu Drabarek. Wobec dwukrotnego stwierdzenia autentyczności wypłaty rzekomemu Mazurkowi całą należytość wypłacono, poczem ten **natychmiast wyjechał do Hrubieszowa.**

Po przybyciu do Lublina, gdzie już oczekiwał go Drabarek, **Kamiński wręczył mu**

całą gotówkę,

z czego Drabarek zatrzymał sobie 11 tys. zł., zaś jemu dał resztę. Bojąc się ewentualnych dochodzeń **Drabarek dla pewności swoją część ukrył w trzech flaszkach i zakopał w różnych miejscach na cmentarzu w Lublinie,** Kamiński zaś

zaczął się bawić.

Prowadzone przez policję dochodzenia doprowadziły do **ujęcia obu oszustów,** którzy przyznali się do zbrodni i **wskazali miejsce ukrycia pieniędzy,** przyczem u Kamińskiego znaleziono już tylko 4.500 zł., gdyż **resztę stracił.**

Wczoraj odpowiadali oni obaj przed senatem karnym pod przewodnictwem r. Bajorka. Na rozprawie przyznali się do zbrodni, poczem zapadł wyrok skazujący ich: pierwszego na **dwa lata ciężkiego więzienia, drugiego na półtora z wliczeniem aresztu śledczego.** Oskarżonych bronili adw. dr. Szewczuk i dr. Lax.

—o—

Czy ruch tramwajowy we Lwowie

może być sprawniejszy?

Co mówi o tem dyr. M. Z. E. inż. Dziewoński.

DLACZEGO NIE MOŻNA ZAPOBIEC PRZEPEŁNIENIU WOZÓW TRAMWAJOWYCH. — WZMOŻONY RUCH PANUJE TYLKO PRZEZ 3 DO 4 GODZIN DZIENNIE — KOSZTA POMNOŻENIA LICZBY KURSUJĄCYCH WOZÓW I WYNIKAJĄCE STĄD NIEBEZPIECZEŃSTWO ZDERZENIA. — W JAKI SPOSÓB MOŻNABY ODCIĄŻYĆ RUCH TRAMWAJOWY. — I PUBLICZNOŚĆ MOŻE SIĘ PRZYCZYNIĆ DO LEPSZEGO FUNKCJONOWANIA M. K. E.

Lwów 29. listopada.

(jp.) Wskutek akcji „Gazety Porannej" w sprawie niedomagań gospodarki miejskiej, a w szczególności z powodu naszych apelów **o uregulowanie ruchu tramwajowego,** zaprosił dyrektor M. K. E. inż. Dziewoński reprezentantów prasy lwowskiej na konferencję, celem udzielenia wyjaśnień i informacji co do warunków, w jakich pracuje lwowska Miejska Kolej elektryczna.

Należy przyjąć z uznaniem ten pierwszy krok obecnej Dyrekcji M. K. E. do nawiązania kontaktu z prasą, co może doprowadzić do **należytego wyświetlenia rozmaitych kwestyj, o których dotychczas opinja publiczna nie była zupełnie informowana, jak z drugiej strony do zaznajomienia zarządu M. K. E. ze słusznymi dezyderatami ludności.**

W konferencji, na której były reprezentowane wszystkie dzienniki lwowskie, wzięli udział obok dyr. **Dziewońskiego** także kierownik oddziału tramwajowego inż. Dyduszyński, kierownik warsztatów inż. **Rubczyński** oraz naczelnik ruchu **p. Furowicz.**

Pan dyr. Dziewoński w obszernym wywodzie zajął się przedstawieniem warunków ruchu tramwajowego we Lwowie, aby wyjaśnić **trudności,** na jakie napotyka usunięcie przykrych dla publiczności niedomagań, a w szczególności przepełnienia wozów tramwajowych.

Pan dyrektor oświadczył przedewszystkiem, że **przepełnienie wozów jest objawem chwilowym, występującym tylko w pewnych porach dnia, gdyż średnio na 1 wóz i kilometr jazdy wypada zaledwie 6 osób, co w praktyce tramwajowej uważane jest jako cyfra raczej za niska, niż za wysoka w odniesieniu do średniej frekwencji pasażerów.**

We Lwowie przepełnione są wozy **w godzinach rannych między 7.30—8, w południe między 12.30—14, wieczorem między 6.30—7.30,** t. zn. **przez trzy do trzy i pół godzin, na 18 godzin ruchu tramwajowego.**

Osób przewozi się średnio dziennie około **100.000;** z tego jednak **przeważna część używa tramwajów w godzinach największego obciążenia,** w innych godzinach wozy chodzą słabo zapełnione, często prawie puste.

Obecnie kursuje we Lwowie przeciętnie **140 wozów.** Gdyby się jednak chciało uniknąć nadmiernego obciążenia w krytycznych godzinach, to trzebaby **podnieść liczbę wozów do 190-ciu.**

Nie jest to jednak wykonalne z wielu powodów. Przedewszystkiem takiej ilości wozów na istniejących linjach zmieścić nie można, gdyż

Pojedynek arystokratek o murzyna.

SKANDAL TOWARZYSKI W LONDYNIE. — CZARNY TANCERZ W ROLI KARDYNAŁA RICHELIEU.

Londyn, w listopadzie.

(H) Londyn pozostaje obecnie pod silnem wrażeniem skandalu towarzyskiego, którego bohaterkami są dwie młode damy z najwyższej arystokracji angielskiej.

Od kilku tygodni występuje w jednym z tutejszych barów tancerz murzyński, 25-letni Charles Tary. Przystojny ten przedstawiciel rasy czarnej wywołał w sferach niewieścich Londyna istną rewolucję. Między innemi zakochały się w nim dwie urocze przyjaciółki, Anna Montgomerry i Bessie Stanton, które są młodemi mężatkami. Panie te zaczęły formalnie rywalizować ze sobą o względy tancerza.

A kiedy Tary, któremu obie bardzo się podobały, nie mógł zdecydować się na wybór — panie wpadły na niezwykły pomysł, zaczerpnięty widocznie z lektury jakichś romansów, osnutych około osoby kardynała Richelieu...

Oto postanowiły sprawę rozstrzygnąć pojedynkiem. Spotkanie nastąpiło rzeczywiście w jednym z ustronnych parków londyńskich. Na szczęście zabawa nie skończyła się tragicznie, bo jedna z pań odniosła lekki postrzał w prawą stopę. Afera ta wywołała w Londynie wielkie oburzenie. Murzyn musiał opuścić miasto, gdyż życiu jego zagrażało poważne niebezpieczeństwo. Dziwne czasy, dziwne obyczaje!

—o—

i zobaczy. Są przecież w Paryżu sklepy, sprzedające towary na raty.

Poszła. Demonstrują przed nią rozmaite futra, ale żadne nie jest warte jej własnego! Włos nie jest ani tak długi, ani tak błyszczący, ogony mają do niczego, głowy źle naturalizowane. Marcelina odtwarza w pamięci różne szczegóły tego szacownego futra, jakie utraciła: „Może ten... cóż fałszywy, ale podobny z wyglądu... trzebaby tylko zmienić podszewkę".

— Tego lisa możemy pani sprzedać za trzy tysiące. Należność zapłaci pani ratami po 250 fr miesięcznie.

Cena ta sama co u Hopnera, ale płacić lżej. Suma, jaką wypadło płacić miesięcznie, przerastała przeznaczoną na wydatki sumę. Marcelina wiedziała o tem doskonale, nie miała jednak prawa wahać się. Byle tylko Jorel nie zauważył tego oszukaństwa!

*

Jorel powrócił. Marcelina cała drżąca towarzyszyła mu wszędzie otulona w swego fałszywego lisa, Jorel nie zauważył. Oczywiście, mężczyźni nie spostrzegają nigdy tego, co dotyczy ubioru kobiety.

Jorel zdołał zauważyć to tylko, że Marcelina źle wygląda, że jest anemiczna i że podczas obiadu w restauracji pochłania wprost potrawy.

— Czy ty odżywiasz się aby należycie? Co jadasz, będąc na obiedzie sama?

Wkrótce nowe niewytłumaczone zjawiska wpadły w oko Rajmundowi: Marcelina chodziła stale w jednej i tej samej znoszonej sukience, w starych rękawiczkach i pantofelkach.

— Może potrzeba ci pieniędzy? Wiem, jak jesteś dumna, ale do mnie mogłabyś też mieć zaufanie.

Przybrała pozę jak przy odparowaniu ataku

I otóż stało się pewnego wieczoru, że Jorel, otulając Marcelinę futrem przy wyjściu z teatru, spostrzegł, że lis jest fałszywy.

— Słuchaj! Ktoś zamienił ci futro? Co to ma znaczyć?

Mężczyźni spostrzegają nieraz w toaletach dam więcej niżby można było przypuszczać.

*

— Co? 250 franków miesięcznie?... I już od ośmiu miesięcy dręczysz się w ten sposób, aby uiścić się z długu? I nic mi nie mówisz! Dlaczego? Pycha ci nie pozwala? Widzisz, Marcelinko, ty nie masz do mnie wcale zaufania!

Marcelina jest już w jego objęciach, przytula główkę do jego piersi, płacze, roniąc drobne łezki — jest szczęśliwa!

Rajmund Jorel czuje się też szczęśliwym.

Tłum. **F. M.**

miejscami musiałyby wozy chodzić w odstępach czasu poniżej 1 minuty, wzgl. w odstępach przestrzeni poniżej 100 m., a to ze względu ruchu i bezpieczeństwa nie jest dopuszczalne, zwłaszcza we Lwowie przy spadzistym terenie.

Zwiększenie nieznaczne, któreby może cokolwiek zaradziło złemu jest możliwe i w tym kierunku czyni się starania.

Należy jednak zwrócić uwagę, że **pomnażając liczbę kursujących wozów, by uniknąć przepełnienia w owych 3 godzinach podraża się nader wydatnie ruch**, bo wozów tych już nie można wycofać, lecz muszą kursować przez cały dzień przy bardzo małem zapełnienia. Wypuszczenie zaś większej ilości wozów wymaga **zwiększonego zużycia prądu, opłaty niewyzyskanego personalu, konserwacji i amortyzacji wozów, budowy nowych remiz itp. wydatków, które w konsekwencji muszą się odbijać na taryfach tramwajowych.** Przytem zwiększony (szczególnie rano) ruch pasażerów jest finansowo w dodatku najniekorzystniejszy, gdyż jadą przeważnie osoby opłacające znikome kwoty za przejazd (młodzież szkolna), korzystający ze zniżonej ceny porannej, lub innych ulg taryfowych.

Dyr. Dziewoński zaznaczył przytem, że w ostatnich czasach dokonano bardzo znacznych ulepszeń w M. K. E., zniszczonej zupełnie w czasie wojny. **W roku 1924 kursowało zaledwie 96 wozów, obecnie 140, tj. około 45% więcej.** Wozy przed wojną sprawione były w większej części znacznie zużyte, często przez działania wojenne uszkodzone i do ruchu niezdolne. W latach 1922/23, walcząc z trudnościami finansowemi, **zbudowano warsztaty, mogące choć w części zająć się nietylko naprawą, lecz i konieczną przebudową wozów. Obecnie znaczna ilość starych wozów jest już przerobiona** (zostaje około 25 sztuk) i powoli znikają wozy z ciekącemi dachami itp. niewygodami. Wozów defektownych niestety jeszcze z powodu braku lepszych zupełnie z ruchu nie można wycofać.

W tym kierunku widoczny jest stały postęp, jeśli się wymieni zwiększenie **ilości wozów kursujących o 45% w przeciągu 2 lat, wybudowanie nowych linji tramwajowych przez ul. Słoneczną, przedłużenie linji do rogatki gródeckiej, zamarstynowskiej, dworca Łyczakowskiego, uzupełnienie linji w ul. Potockiego i innych drugiemi torami.**

Dalsza rozbudowa sieci tramwajowej w najbliższej przyszłości jest również przez obecny Zarząd miasta brana pod uwagę, tak samo **wprowadzenie ruchu autobusowego.** Wozów o większej pojemności jak 50 osób ze względów terenowych i konfiguracji miasta (wąskie ulice i ostre skręty) nie można zastosować.

Odnośnie do **dotrzymywania ustalonego czasu jazdy**, to p. dyrektor zaznaczył, że powodem opóźnień są przeważnie **zatamowania ruchu przez przejeżdżające wozy**, co jest wynikiem wązkich ulic i wogóle trudnej konfiguracji terenu we Lwowie. Z tego też powodu **nie można zwiększyć szybkości jazdy.**

Dyr. Dziewoński przyznając w końcu, że w poszczególnych wypadkach ta i owa **niewłaściwość może być popełniona także przez personal tramwajowy, zwrócił jednak uwagę na to, że wiele utrudnień jest także winą publiczności.**

Do usunięcia niedomagań może częściowo przyczynić się publiczność jadąca, przez **szybkie i sprawne wsiadanie i opuszczanie wozów**, co zmniejsza czas postoju na przystankach, a tem samem zwiększa prędkość jazdy, **stosowanie się bezwzględne do przepisów jazdy, postępowanie wprzód i nietamowanie przejścia na tylnym pomoście, lub w tylnym przedziale, grupowanie się odpowiednio do celu jazdy, niewsiadanie do przepełnionych wozów i nieczepianie się na stopniach.**

Przyłączając te bezwątpienia niepozbawione uzasadnienia argumenty, p. dyr. Dziewońskiego, usprawiedliwiający istniejący stan rzeczy, zastrzegamy sobie prawo do zajęcia wobec niektórych wypowiedzianych przez niego poglądów krytycznego stanowiska, podając na zakończenie, że po skończonej konferencji przedstawiciele prasy oglądali **urządzenie warsztatów M. K. E.** i mieli sposobność stwierdzić, że **praca w nich idzie żywem tempem.** Około 120 robotników dziennie pracuje nad remontem zepsutych wozów, przyczem dokonuje się na miejscu zarówno uzupełnienia zużytych części, jak też i remontu całych wozów aż do podwozia.

—o—

Energiczny protest lokatorów

przeciw lekceważeniu ich interesów.

LOKATORZY DOMAGAJĄ SIĘ PROCENTOWEGO ZASTĘPSTWA W RADZIE PRZYBOCZNEJ MIASTA LWOWA. — ZWYŻKA CZYNSZÓW MUSI BYĆ WSTRZYMANA.

Lwów 29. listopada.

(jp.) W niedzielę odbył się w sali Instytutu Technologicznego masowy wiec lokatorów mający na celu zaprotestowanie przeciw lekceważeniu interesów szerokich sfer lokatorskich przez władze miejskie i rządowe. Zebranie zagaił prez. T. Ochr. Lok. Sozański, poczem wywiązała się ożywiona dyskusja, w rezultacie której uchwalono następujące rezolucje:

Lokatorzy miasta Lwowa i Województwa Lwowskiego zebrani na wiecu publicznym dnia 27. listopada 1927 r. uchwalają jednogłośnie:

1) domagać się od Gminy m. Lwowa i Województwa lwowskiego, **przyspieszenia budowy pomieszczeń w pierwszym rzędzie dla delożowanych i rumowanych, pozostających bez dachu nad głową** — stwierdzając, że budowa baraków miejskich, prowadzona w obecnem tempie, nie może nawet w części pomieścić delożowanych i rumowanych.

2) **Lokatorzy domagają się odpowiedniego procentowego zastępstwa w Radzie przybocznej m. Lwowa i innych Radach miejskich wchodzących w skład Województwa lwowskiego.**

Lokatorzy z goryczą stwierdzają, że przy układaniu listy członków Rady przybocznej, pominięto zupełnie **reprezentantów rzesz lokatorskich, mimo, że sprawa mieszkaniowa jest najpilniejszą kwestją, która bezwłocznie załatwioną być winna.**

3) Należy bezwarunkowo powołać **zastępców lokatorów do Urzędów rozjemczych**, a w pierwszym rzędzie do Urzędu rozjemczego we Lwowie w charakterze asesorów i zastępców przewodniczącego.

4) Ze względu na to, że wymiar podatku od lokali nadal krzywdzi lokatorów z powodu, iż świadczenia dodatkowe w wymiarze tym potrącone nie zostały, należy nadpłaty lokatorom zwrócić, a conajmniej zaliczyć na rok 1928.

5) Celem zapobieżenia nadużyciom ze strony właściciela realności przeciw lokatorom, należy wydać poszczególnym komisarjatom **policji wyraźne zlecenie, iż mają obowiązek w każdym wypadku przywracać bezwłocznie ostatni stan posiadania, a strony skierować na drogę sądową.**

6) Stwierdzając, że **liczne memorjały wysyłane** przez Towarzystwo Ochrona Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie do Reprezentacji Gminy m. Lwowa, Województwa i władz centralnych, **dotąd niestety załatwione nie zostały, upraszają o ich rozpatrzenie i załatwienie.**

8) Domagają się przedstawienia władzom centralnym, iż **stosunki ekonomiczne lokatorów,** zwłaszcza **posiadaczy mieszkań mniejszych, jakoteż rzemiosła i handlu najniższych kategorji, są tak rozpaczliwe, iż nietylko należy zwyżkę czynszu wstrzymać, lecz nawet czynsze te zniżyć.** Wysokość czynszów przyprawia setki osób o utratę warsztatu pracy i dachu nad głową, tworząc świeże falangi ludzi niezadowolonych, pozbawionych możności pracy.

Skazanie sprawców napadu rabunkowego

na ks. kanonika Melnyka w Brzegach.

(Od naszego korespondenta.)

Sambor 28. listopada.

26. bm. odbyła się w tut. Sądzie okr. rozprawa przed sędziami przysięgłymi przeciwko współwinnym napadu rabunkowego na osobę ks. Melnyka. Rozprawa ta była końcowym etapem procesu karnego przeciw czterem parobkom wiejskim z Brzegów, którzy uzbrojeni w karabiny i rewolwery wdarli się w nocy na 14. sierpnia br. w skrytobójczy sposób do mieszkania **swego długoletniego parocha, gdzie mu zadali karabinami 8 ciężkich ran w głowę i rękę.**

W związku z wspomnianym napadem bandyckim sąd doraźny w Samborze zasądził był 6. września b. r. **dwóch głównych aranżerów tej krwawej imprezy, to jest Stefana i Iwana Decyka na karę śmierci przez powieszenie. Tylko dzięki łasce p. Prezydenta uszli oni szubienicy, a obecnie mają odpokutować winę długoterminowem więzieniem do 18 lat.** Pozostałych dwóch współoskarżonych, Iwana Makara i Piotra Sozańskiego przekazano **wówczas sądowi zwyczajnemu.**

W czasie rozprawy sobotniej oskarżał p. prokurator Hołowczak, przesłuchano głównego świadka ks. Melnyka, który dobitnie przedstawił cały przebieg zajścia.

Orzeczenie lekarzy - znawców stwierdziło ciężkie **uszkodzenie ciała u ks. Melnyka, połączone z częściową niezdolnością do pracy zawodowej.**

Charakterystyczny był fakt obrony oskarżonych przez adwokata ruskiego, dra Roguckiego, który w namiętnej apologji wyjawił swe **nietolerancie stanowisko wobec pobitego księdza ruskiego.** Po zwięzłem przedstawieniu całokształtu sprawy przez przewodniczącego Trybunału, p. dr. Łopuszańskiego, zatwierdził werdykt ławy przysięgłych 10 głosami pytanie główne w kierunku przekroczenia zbrodni rabunku, poczem w późnych godzinach wieczornych zapadł wyrok Trybunału, **zasądzający Iwana Makara na 5 lat, zaś Piotra Sozańskiego na 6 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

KRONIKA

29 Listopada
Wtorek
Saturnina

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI.
Poniedziałek, 28. bm. „Wyzwolenie", premjera, gośc. wyst. Juljusza Osterwy.
Wtorek, 29. bm. „Wyzwolenie" — gośc. występ Osterwy.
Środa, 30. bm. „Wyzwolenie" — gośc. występ Osterwy.
Czwartek, 1. grudnia „Paganini".

TEATR NOWOŚCI.
Poniedziałek, 28. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".
Wtorek, 29. bm. „Najpiękniejsza z kobiet" z p. Korabianką.
Środa, 30. bm. „Najpiękniejsza z kobiet".

*

Tydzień Wyspiańskiego w Teatrze Wielkim. Ponieważ Osterwa zabawić może we Lwowie tylko kilka dni, program „Tygodnia Wyspiańskiego" w Teatrze Wielkim musiał uledz zmianie. Z tego powodu „Wyzwolenie" grane będzie z udziałem znakomitego gościa przez najbliższe dni codziennie, z wyjątkiem czwartku, zaś wznowienie „Wesela" odłożono na czas po wyjeździe J. Osterwy. Potężne misterjum narodowe, które wywarło na premjerze głębokie wrażenie, grane więc będzie dziś i jutro po raz drugi i trzeci, z udziałem całego personalu.

Teatry lwowskie wobec śmierci Przybyszewskiego. W planie repertuaru tego rocznego było wystawienie ostatniej sztuki Przybyszewskiego „Mściciel" przeznaczone na styczeń. Zanim to się stanie wznowi T. Wielki pierwszy utwór wielkiego pisarza „Dla szczęścia". Do reżyserji zaproszono dyr. Fr. Frączkowskiego.

„Paganini", wspaniała operetka Fr. Lehara, ukaże się z powodu tygodnia Wyspiańskiego dopiero w czwartek 24. bm.

„Wyzwolenie" dla młodzieży szkolnej. Podniosły dramat narodowy Wyspiańskiego, dany będzie po cenach najniższych w sobotę popołudniu, o godz. 3.30 dla młodzieży szkolnej.

Marja Korabianka, po powrocie do zdrowia, wystąpi dziś w świetnie kreowanej roli tytułowej, w operetce Bromme: **„Najpiękniejsza z kobiet"**, którą dublować będzie równie doskonała przedstawicielka tej partji p. Grabowska.

*

TEATR MAŁY:
Poniedziałek, 28. bm. o g. 7.30 wiecz. „Małgorzata z Navarry". Występ Smosarskiej.
Wtorek, 29. g. 7.30 w.: „Małgorzata z Navarry". Gośc. występ J. Smosarskiej.
Środa, 30, g. 7.30 w.: „Małgorzata z Navarry". Gośc. występ. J. Smosarskiej.
Czwartek, 1, g. 7.30 w.. „Małgorzata z Navarry". Gośc. występ. J. Smosarskiej.

*

Z Teatru Małego. Ostatnie przedstawienia „Małgorzaty z Navarry" z J. Smosarską odbędą się w tych dniach. Dowcipna ta komedja zejdzie z repertuaru w pełni powodzenia. Liczne zgromadzona publiczność serdecznie przyjmuje doskonałą artystkę, nie szczędząc objawów zachwytu.

W sprawie zniżek teatralnych zaznacza Dyrekcja, że o ile gdzieś są jakie nieporozumienia, to za takowe żadnej winy nie ponosi, gdyż powoduje je tylko zła wola pp. referentów. Pozatem oświadcza, że o ile któryś związek zniżek nie posiada, to tylko z tego powodu, że o otrzymanie takowych się nie ubiegali.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Zew morza".
AVENUE: „Ofiara rozwodów".
CASINO: „Oczy jej przekleństwem".
CHIMERA: Węgierska krew, komedja.
FATAMORGANA: „Faworyta Rotszylda.
KOPERNIK: Bestja morska.
LEW: W państwie zielonego smoka.
MARYSIEŃKA: Bestja morska.
PALACE: Zakazana dzielnica Algieru.
PASAŻ: Tomahawk, wódz Indjan.
UCIECHA: Krwawy haracz.

—o—

Rumuńska „hrabina" — złodziejką.

ZDEMASKOWANIE MIĘDZYNARODOWEJ OSZUSTKI.

Paryż, w listopadzie.

(H) Od pewnego czasu grasowała na bruku paryskim **bardzo piękna Rumunka**, występująca pod nazwiskiem hrabiny Anny Cantrinu. Uchodziła za osobę bardzo bogatą i obracała się w **wytwornem towarzystwie stolicy.** W czasach ostatnich zwróciła na siebie ogólną uwagę skandalem, wywołanym w jednym z nocnych lokali paryskich.

A obecnie zdołano ją wreszcie unieszkodliwić. Oto niedawno zjawiła się ona w magazynie jubilera Poinsota i zażądała, aby pokazał jej pierścionki. Po pewnym czasie odeszła, za płaciwszy za jeden z nich umiarkowaną sumę.

Dopiero po jej odejściu stwierdzono brak bardzo drogocennego pierścienia rubinowego. Wobec tego jubiler kazał hrabinę uwięzić. Aresztowana przyjęła zrazu **z oburzeniem** „insynuacje" kupca, ale w ogniu krzyżowych pytań, przyznała się do winy. Zeznała również, że wcale **nie jest hrabiną**, lecz byłą rumuńską **artystką kabaretową.**

Afera ta rozeszła się w Paryżu **głębokiem echem.**

BIURO KONCERTOWE M. TUREKA.
Piątek 2. grudnia: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego. 9852-7

—o—

(.) **Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Stanisława Wyspiańskiego**, nieśmiertelnego wieszcza narodu, odbyło się wczoraj jako w dwudziestą rocznicę zgonu poety, w Bazylice archikatedralnej, o godz. 9-tej rano. Mszę żałobną odprawił ks. infułat Zajchowski, pieśni religijne odśpiewał chór teatralny. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele sfer artystycznych i literackich naszego miasta, co prawda w zbyt ograniczonej liczbie.

W hołdzie Wyspiańskiemu. Uroczysty Wieczór artystyczny w hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu zapowiedziany przez Koło lit. art. (ul. Akademicka 13.) na dziś wtorek 29. bm. będzie pierwszorzędną rewelacją artystyczną w życiu kulturalnem Lwowa. Nietylko prelekcja Jana Pietrzyckiego, znakomitego mowcy i współczesnego pracownika z okresu Młodej Polski, ale również sceniczna interpretacja 6 fragmentów z najcenniejszych utworów genjalnego poety składa się na ten podniosły wieczór. Opracowania scenicznego tych fragmentów podjął się Franciszek Frączkowski, który weźmie udział w wykonaniu tych utworów, jako jeden z nielicznych już artystów polskich, którzy pracowali pod kierunkiem Wyspiańskiego i korzystali z jego wskazówek reżyserskich. Strona dekoracyjna i świetlna spoczywa w rękach znanego art. malarza K. Kostanowicza, który również wychowany w kulturze teatru Wyspiańskiego, opracował syntetyczne dekoracje, odpowiadające istotnym ideom twórczym Wyspiańskiego. Ilustracja muzyczna na motywach Wyspiańskiego dopełni artystycznej całości. Całość więc będzie podniosłym hołdem ku czci Genjalnego Twórcy „Wesela" i „Warszawianki". Początek o g. 8 wieczór.

Zarządowi Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie udało się ostatnio pozyskać na jeden występ znakomitego pianistę Józefa Turczyńskiego. W programie koncertu, 1. grudnia br. w sali koncertowej Kasyna i Koła lit. art., prócz dzieł Bacha-Busoniego, Bethovena, Chopina, Glucka, Rimskyego-Korsakowa i Prokofjewa zostaną wykonane poraz pierwszy nieznane kompozycje Szymanowskiego: Metopy op. 29. a) Wyspa Syren, b) Callypso, c) Nausikae, oraz M. Castelnuovo-Tedesco: Tańce króla Dawida (Rapsodja na tematy starohebrajskie).

Polskie Tow. Politechniczne zawiadamia swoich członków, że dnia 30. bm. na zebraniu tygodniowem złoży sprawozdanie z działu prób mechanicznych wystawy Berlińskiej p. inż. Antoni Humnicki z Warszawy. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 29. bm. o godz. 18 w Inst. Geologicznym, ul. Długosza 8., z porządkiem dziennym: 1) Dr. R. Kuntze: „Teorja Wegeneza a zoogeografja".

Tow. Opieki nad zwierzętami we Lwowie (Kopernika 20.) urządza w środę 30. bm. o godz. 7 wiecz. w sali Tow. Gosp. Wsch. Małopolski przy ul. Kopernika 20. odczyt prof. dra Trawińskiego pt. „Z tajemnic rzeźni". Wstęp wolny.

Koniec strajku techników dentystycznych. Związek zawodowy techników dentystycznych Małopolski komunikuje: W dniu 27. bm. został zlikwidowany demonstracyjny tygodniowy strajk techników dentystycznych Małopolski. Delegacja Związku bawiąca od 22. bm. w Warszawie uzyskała od PP. ministrów przyrzeczenie poparcia postulatów Związku w sprawie zmiany obecnej ustawy dentystycznej.

Walne zgromadzenie Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. odbędzie się w czwartek 8. grudnia 1927 r. o godz. 18. w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych we Lwowie ogłasza, że posiada większą ilość wykwalifikowanej (roczny kurs rządowy w Niepołomicach) straży leśnej. Prosi zarazem o zgłaszanie wolnych miejsc.

Fałszywi inwalidzi. Wobec tego, że po urzędach i domach prywatnych krążą jacyś osobnicy, którzy udają przedstawicieli Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych we Lwowie, Ossolińskich 11. i sprzedają kalendarze wyłudzając datki, zawiadamia się P. T. Publiczność, że Pow. Koło Związku Inwalidów Wojennych we Lwowie nikogo nie upoważniło do sprzedaży jakichkolwiek kalendarzy.

Ze spraw inwalidzkich. W zeszłym tygodniu doniosły niektóre pisma o zawieszeniu przez władze całego zarządu lwowskiego Koła Związku inwalidów wojennych R. P. za systematyczne popełnianie nadużyć. Ponieważ wiadomości te szerzą dezorjentację w społeczeństwie Zarząd okręgowy Legji Inwalidów Wojsk. Polskich zmuszony jest oświadczyć, że z wymienioną organizacją nie ma nic wspólnego. Przed dwoma laty inwalidzi wojska polskiego stworzyli własną organizację z wszelkiemi stopniami władz związkowych.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W następujących dniach grudnia br. odbędzie się ostre strzelanie na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie: 1, 3, 5, 7, 10, 12, 14, 15, 17, 19, 21, 22, 24, 28, 29, 31. Pas niebezpieczeństwa obsadzony będzie przez wojskowe posterunki ochronne, do których zarządzeń przechodnie winni się stosować.

Choroby skórne u dzieci. Dzisiaj 29. bm. o godz. 5.30 popoł. odbędzie się w Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Chorążczyzny 22. pogadanka na temat: „Choroby skórne i weneryczne u dzieci" dr. Pilewskiej. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

(—) **Niewdzięczna pacjentka.** W szpitaliku św. Zofji przebywała do wczoraj wraz z chorem dzieckiem Katarzyna Litwin, a opuszczając wczoraj szpital, skradła na szkodę pacjentek Marji Siuty półbuciki wart. 32 zł., oraz na szkodę Katarzyny Romańczyszyn parę czarnych bucików, chustkę oraz gotówkę 35 zł.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Markus Birnfeld, zam. przy ul. Furmańskiej 9., doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania garderobę męską wart. 1100 zł.

—o—

Bestja Morska. Film zgoła niepospolity. Takich zdjęć morskich, tak fenomenalnych trików reżyserskich jeszcześmy nie widzieli. Realizm doszedł do najwyższego napięcia. Mamy zdjęcia, w których dosłownie wraz z bohaterem zjeżdżamy ze szczytu niedosiężnego masztu, gdy widzimy w nieprawdopodobnie realistyczny sposób przedstawioną walkę człowieka z bestją morską, — olbrzymim wielorybem, gdy patrzymy, jak morze zmiata z pokładu ludzi, którzy jak muchy giną pod uderzeniem przepotężnej łapy bałwanu, jak fale miotają wątłym okrętem. Cierpimy wraz z bohaterem, który skręca się od bólu w momencie, gdy ciało jego skwierczy pod rozpalonem żelazem, uczestniczymy w walce, w której jeden z rywali ginie w morskich odmętach. Przepotężne napięcie dramatyczne, olbrzymi rozmach w reżyserji, wspaniałe widoki. Barrymore znalazł pole do popisu, a mianowicie do gry mimicznej, popartej potrójną zmianą maski. Barrymore przerasta Janingsa, Veidta i Chaney'a, przerasta nawet Severina Marsa, którego przypomina energją i pięknością swej twarzy. Dolores Costello, wiotka i krucha jak figurynka z saskiej porcelany o subtelnej twarzyczce i lazurych oczach, jest uosobieniem czystej i tkliwej kobiecości w roli wiernej narzeczonej. Wyświetla od dziś, wtorek 29. listopada „Kopernik"—„Marysieńka".

—o—

Krajowe Stowarzyszenie Trafikantów zwołuje Walne Zgromadzenie na dzień 4. grudnia 1927 o godz. 4 pop. do lokalu Lwowsk. Stow. kupców we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 6 i wzywa trafikantów do punktualnego zjawienia się.

—o—

Z sali koncertowej.

Wojskowa orkiestra reprezentacyjna z Krakowa.

Lwów, 29 listopada.

Zawierucha wojenna wyryła swe znamię także na orkiestrach wojskowych, których karność muzyczna, poziom artystyczny oraz wybór programu z czasem zbyt ucierpiały. Dopiero w ostatnich czasach powołane czynniki zajęły się niemi i dołożyły dużo starań, aby poziom ich produkcji muzycznych możliwie podnieść i całości nadać znamię prawdziwie muzyczne. Szczere te usiłowania niebawem poczęły wydawać odpowiedni wynik tak, że dziś produkcje wyborowych zespołów muzyków wojskowych mogły stanąć przed szerszą publicznością. Taką była niedzielna „mistrzowska orkiestra wojskowa z Krakowa 20 p. p." z kapelmistrzem p. Juljuszem Szreyerem na czele.

Ponieważ z powodów nieznanych odpadła znaczna część programu, mająca być dyrygowaną przez warszawskiego kapelmistrza Sidorowicza, pozostała częścią programu dyrygował p. Szreyer, starając się przy wykonaniu utworów Bizeta, Klechnowskiej i Moniuszki osiągnąć możliwie duży poziom artystyczny. Nie mamy zamiaru porównywać produkcji muzycznych wojskowych zespołów z wysokim poziomem produkcji teatralnego zespołu lub Pol. Tow. muzycznego, lecz raczej uwzględnimy jakość materjału wykonawczego, warunki, w jakich pracują i podniesiemy z uznaniem dobrą chęć, karność rytmiczną oraz zapał i zamiłowanie do muzyki, wierząc, iż przy dobrej chęci odpowiedniego kapelmistrza zespół ten zdoła z czasem przyswoić sobie szlachetniejszy ton, sumienne uwzględnienie dynamiki i agogiki i pod wodzą swego utalentowanego, z temperamentem dyrygującego kapelmistrza zadowolić tak że i wybredniejszego słuchacza.

Publiczność wypełniła salę Tow. muz. po brzegi i szczerze oklaskiwała wykonawców po żywiołowo odegranym mazurze z „Halki" i „Weselu kujawskiem" Nowowiejskiego, wykonanemi z polotem i muzycznym smakiem.

w z. **Gruder.**

Składki.

Dla b. więźnia ks. St. Sadowski. Dawidów zł. 5.

—o—

I-sza lista uczestników „Konkursu zimowego“.

Lwów, 29. listopada.

1 Ida Piepes Lwów Bajki 28a, 2 Joanna Zach Lwów Kopernika 12. 3 Marcin Bartfeld Lwów Chorążczyzny 5. 4 Paweł Kozaczyk Lwów pl. Marjacki 8. 5 Jan Karocki Lwów pl. Marjacki 8. 6 Janina Fedecka Lwów Św. Teresy 2b. 7 Franciszek Hajdecki Lwów Cytadela. 8 Danuta Pawłowska Polanka Karol. 9 Zuzanna Feliks Janowska 26. 10 Mieczysław Chmielewski Kopernika 50.

11 Róża Bergrunowa Lwów Kampiana 11. 12 Sala Sperberowa Kochanowskiego 11a. 13 Marja Bilbinowa Kochanowskiego 8. 14 Augusta Sygal Krasickich 6. 15 Janina Grzybowska Łyczakowska 4. 16 Florentyna Chlędowska Łyczakowska 16. 17 Anna Majewiczowa Łąckiego 6. 18 Stanisław Woźniak Łyczakowska 4. 19 Lidja Leszczyj Murarska 24. 20 Sienkiewicz Marja Sobińskiego 6.

21 Władysław Zakrzewski Wołyńska 5. 22 Tychowiczówna Janina Laszki Gościńcowe. 23 Karol Markiewicz ul. Łyczakowska 48. 24 Stanisław Rudnianin Lwów Podzamcze 17. 25 Stanisław Dura Akademicka 17. 26 Franciszek Wróbel ul. Trzeciego Maja. 27 Roman Sichlcwy Wałowa 4. 28 Kornaszewski Zbigniew Lozińskiego 7. 29 Sech Stefan Bogusławskiego 6. 30 Irena Gilekówna Dworzec kolej.

31 Władysław Ślepicki Piekarska 20. 32 Juljusz Gajewski ul. Św. Teresy 2b. 33 Ludwik Wierzchowski Głowińskiego 14. 34 Józef Huget Gródecka 39. 35 Irena Kohlheppówna Zygmuntowska 5. 36 Sabina Szwarcówna Słoneczna 20. 37. Kazimierz Piskier Lewandówka. 38 Antoni Chudysz Janowska 51. 39 Józef Łabędziewski Kazimierzowska 30. 40 Berta Schifke Gródecka 62.

41 Stanisława Szlapakowa Blacharska 1. 42 Leon Lasker Piekarska 5. 43 Rozalja Atlas Potockiego 24. 44 Dymitr Kosiłło Kopernika 1. 45 Tadeusz Głaczyński Snopkowska 37. 46 Jan Roman Piekarska 50. 47 Halszka Popowiczówna Kopernika 32. 48 Jadwiga Hanke Maleckiego 3. 49 Chiererówna Dora Ujejskiego 8a. 50 Zofja Knobicka Chorążczyzny 26.

51 Adela Godel Mochnackiego 22. 52 Kozłowski Wojciech Krzywa 3. 53 Jadwiga Świerczyńska Kochanowskiego 43. 54 Janina Lemańska, Chmielowskiego 8. 55 B. Segal Leona Sapiehy 17. 56 Jadwiga Sawicka Ratusz. 57 Wanda Papkówna Nabielaka 17. 58 Michał Neiser Kleparowska 6. 59 Józef Tieger Leona Sapiehy 29. 60 Józef Sperber Kochanowskiego 11a.

61 Aleksandra Ochman Kurkowa 7. 62 Franciszek Bąk Wronowska 14. 63 Czuba Albin Wałowa 16. 64 Władysław Elektrowicz Snopkowska 27. 65 Antoni Świrski Rynek 29. 66 Ludwika Przybylkiewicz Podmanasterz. 67 Antonina Bajcerówna Boimów 17. 68 Kazimierz Raczyński Murarska 47. 69 Jan Meraviglia Crivelli Kołłątaja 4. 70 Katarzyna Jaworska Gliniańska 15.

71. Bugno Alfreda Wronowska 8. 72 Kazimiera Muchówna Bogusławskiego 6. 73 Helena Brodacka Zniesienie. 74 Halina Rosenbergowa Zielona 41. 75 Feliks Folczyński Gródecka 127. 76 A. Korolczuk Zygmuntowska 4. 77 Fryderyk Kelcz Chorążczyzny 25. 78 Franciszek Kogut Kulparków. 79 Jadwiga Carowa Panieńska 38.80 Kamila Sawkówna Zamarstynów.

81 Szczepan Sławiec Murarska 23. 82 Zalwiński Michał Panieńska 45. 83 Mieczysław Werchławiecki Teatyńska 9. 84 Regina Eberbach Chorążczyzny 11a. 85 Jan Litwiński Głowińskiego 14. 86 Tadeusz Ziemiakowski Legjonów 1. 87 Edward Borycki Słowackiego 6. 88 Dyonizy Hordyński ul. Na Skalce 1. 89 Janina Zakowa Cytadela. 90 Helena Cichońska Sykstuska 50.

91 Ewa Chitruk Ziemiałkowskiego 12. 92 Józef Podoechen Zamarstynów 93 Włodzimierz Stark, Sadownicka 11. 94 Edmund Padlewski Sykstuska 43. 95 Tadeusz Chmielewski Leona Sapiehy 57. 96 Zygmunt Tomanek Żulińskiego 10. 97 Stefanja Kerekjarto, Miłkowskiego 2. 98 Piotr Schuster Żółkiewska 123. 99 Marciniak Józef Łyczakowska 22. 100 Salomea Giorusiówna, Kasztelańska 5.

101 Jadwiga Wikuszewska Zygmuntowska 7. 102 Izydor Gimpel Dwernickiego 7. 103 Edward Kostrząb Króla Leszczyńskiego 38. 104 Marja Green Cicha 1. 105 Gulewicz Janina Dawidów. 106 Jadwiga Romanowska Św. Tetery 12. 107 Józefa Szydłowska Działyńskich 4. 108 Jadwiga Tarnawska Franciszkańska 47. 109 Michał Wietrzyński Pełtewna 47. 110 Stefanja Lachowiczowa Leona Sapiehy 12.

111 Mieczysław Nawrocki Kochanowskiego 96. 112 Marja Armańska pl. Akademicki 1. 113 Leon Jaworski Zamarstynowska 63. 114 Kazimiera Kindowa Murarska 8. 115 Stanisław Fialkiewicz Teatyńska 8. 116 Naitkes Leon Murarska 9. 117 Bronisław Niżankowski Snopkowska 35. 118 Władysław Klimaszewski Dobrzany. 119 Helena Minaczakowska Pohulanka 8. 120 Hilary Nabak Frydrychów 7.

121 Marja Bayer Sadownicka 11. 122 A. Chibzey Wagilewicza 4. 123 Marja Szaferowa Leona Sapiehy 6. 124 Henryk Scher Zyblikiewicza 2. 125 Stanisława Nowotnowa Listopada 24. 126 Inż. Terlikowski Listopada 34. 127 Helena Perzańska Pełczyńska 22. 128 Brzuchowska Irena Kleparowska 25. 129 Kalter Ignacy Sykstuska 6. 130 Marja Dwornicka Grodzickich 11.

131 Janina Misiakówna Issakowicza 18. 132 Eugenjusz First Gródecka 70. 133 K. Pielechowa Kącik 21. 134 Michalina Gerstmanowa Gródek Jagielloński. 135 Anna Kosowska Leona Sapiehy 5. 136 Józefa Gabrielówna Kraszewskiego 9. 137 Kołodziej Ludwik Romanowicza 11. 138 Marja Gułłowa Piekarska 57. 139 Eugenja Nawrocka Zielona 69. 140 Jan Połończyk Kurkowa 26.

141 Mikołaj Sławniszyn Chorążczyzny 11. 142 Inż. Teodor Spalve Listopada 28. 143 Juljusz Mensch Winniki. 144 Kazimierz Grodziński Lwów Pijarów 46. 145 Marja Samborska Tustanowice. 146 Stanisław Porth Janowska 5. 147 Adam Berwald Zamojskiego 10. 148 Emilja Romańczuk Rynek 40. 149 Irena Drzeicka Kętrzyńskiego 14. 150 Władysława Marksowa Kochanowskiego 6.

151 Filip Albiński Słodowa 4. 152 Katarzyna Nakoneczna Lwowskich Dzieci 72. 153 Stefan Agopsowicz Zyblikiewicza 26a. 154 Henryka Krzeczunowicz Piastów 1. 155 Adam Krzeczunowicz Św. Wojciecha 14. 156 Roman Landes Przemyśl. 157 Marja Góralska Gołąba 7. 158 Wanda Jabłońska Zielona 56. 159 Jakób Kühdorf Borysław. 160 Katarzyna Tatarska Pijarów 36.

161 Marja Barszczewska Szymonowiczów 1—3. 162 Mieczysława Nowa Przemyślany. 163 Leonard Dewald Kurkowa 12. 164 Jokóbowiczowa Marja Tarnowskiego 12. 165 Aleksander Twerilin Potok Górny. 166 Romana Palczyńska Kurkowa 12. 167 Kornel Rudeński Kurkowa 36. 168 Teodozjusz Ananjew Piłsudskiego 11. 169 Feliks Małaczyński Potockiego 69. 170 Nela Eljasiewiczowa Staszica 8.

171 Bolesław Grabowski ul. Dąbrowskiego 6. 172 Wacław Swinarski Św. Marcina 26. 173 Kamila Schmieder Drohobycz. 174 Emil Stieber Jabłonowskich 34. 175 Józef Grutzman Gródek Jagielloński. 176 Tomasz Kostecki Słodowa 1. 177 Róża Astówna Żółkiewska 3. 178 Jan Wojtanowski Przemyślany. 179 Norbert Brüll Kazimierzowska 47. 180 Klara Benkendorfs Drohobycz.

181 Leontyna Holzerowa Podlewskiego 5. 182 Józef Mayerling Janowska 88. 183 Leon Sellinger Jarosław. 184 Stanisław Matkowski Drohobycz. 185 Marysia Młynarska Drohobycz. 186 Jan Furdzyn Drohobycz. 187 Dunio Szwarc Drohobycz. 188 Urban Tomasz Mochnackiego 31. 189 Maksymiljan Grabowski Lwowska 89. 190 Maryla Tabęcka Piaskowa 18.

191 Jadwiga Bielawska Drohobycz. 192 Nela Chrobakowa Lwowskich Dzieci 7. 193 Cecyla Rotenberg Kołomyja. 194 Emilja Kannenberg Lenartowicza 19. 195 Kajetan Konarzyński Kleparów. 196 Jan Daszel Listopada 2. 197 Zofja Fraenklowa Kopernika 42. 198 Gustaw Schindelman Borysław. 199 Jarosława Łysiakowa Ormiańska 19. 200 Klinghofer Abraham Drohobycz.

201 Marjan Ostrowski św. Zofji 22. 202 Krystyna Zawidowska ul. Królowej Jadwigi 25. 203 Jadwiga Iwanicka Lwowskich Dzieci 54. 204 Jadwiga Patelska Murarska 27. 205 Paulina Eckerlowa Przemyśl. 206 Kosturek Tadeusz Drohobycz. 207 Eisig Friedler Rożniatów. 208 Józef Perlik Stanisławów. 209 Stanisław Peller Nęckiego 10. 210 Marja Domiczkówna Piekarska 17.

211 Zofja Krajewska Tarnowskiego 79. 212 Michał Kot Na Błonie 24. 213 Emil Kuczyński Drohobycz. 214 Gizela Czajkowska Chmielowskiego 7. 215 Kornelja Rosengarten Sykstuska 15. 216 Dorota Dubrowska Stryj. 217 Anna Ladre plac Bernardyński 12 218 Adam Bonisławski Kamionka strum. 219 Anna Fruksowa Leona Sapiehy 49. 220 Henryk Wurzel Senatorska 9.

221 Władysława Gościcka Szumlańskiego 11. 222 Ks Marja Świątopełk Mirska Ujejskiego 8. 223 Jan Opaliński Zielona 5c. 224 Zygmunt Appel Na Bajkach 17. 225 Zdzisław Krogulski Kurkowa 19. 226 Karol Schmeid Marji Śnieżnej 5. 227 Marjan Dzikowski Wyspiańskiego 31. 228 Maurycy Rosenöhl Zbaraska 7. 229 Lida Landgartenówna Skarbkowska 1. 230 Karol Bredy Koniuszki Siemianowskie.

231 Jacek Roman Sambor. 232 Władysława Wójcik Dobromil. 234 Leon Winnicki Kałusz. 235 W. Wojtowicz Jakóba Hermana 12. 236 Miejska Straż pożarna Stryj. 237 Edmund Reiser Graniczna 16. 238 Adaś Iwlijew Stanisławów. 239 Marcin Kestler Borysław. 240 Jadwiga Rodzińska pl. Bernardyński 2.

241 Piotr Winiarski Gliniańska 18. 242 Hipolit Mrozowski Dwernickiego 11. 243 Stanzec Franciszek Wagilewicza 5. 244 Stanisław Zaborski Lwowskich Dzieci 8. 245 Józef Niedzielski Krupiarska 1. 246 Andrzej Drohomirecki Supińskiego 2. 247 Kazimiera Fałdzińska Zyblikiewicza 2. 248 Leon Löwner Potockiego 15. 249 Karol Pfeill Lwów. 250 Janina Kowalska Lwów.

251 Józef Neuman Lwów. 252 Stanisław Stettner Skole. 253 Jan Jaremicz Laszki Murow. 254 Kazimierz Olpiński Lwów. 255 Ignacy Fenik Stanisławów. 256 Jan Kambiak Lwów. 257 Klementyna Lewicka Lwów. 258 Aleksander Latker Bursztyn. 259 Munio Führgang Złoczów. 260 Franciszek Tyczyński Dominia Wyżna.

261 Eugenjusz Orest Sadowski Złoczów. 262 Felicja Marcinkowska Złoczów. 263 Jan Chmurowicz Skole. 264 Józef Chudzik Stryj. 265 Tadeusz Pittner Kamionka Strumil. 266 Tadeusz Chrobak Rzeszów. 267 Tomasz Matus Łańcut. 268 Weronika Nowacka Łańcut. 269 Franciszek Skupień Jarosław. 270 Hermina Budzynowska Złoczów.

271 Michał Kuśnierz Lwów. 272 Herman Litwach Złoczów. 273 Ks Jan Bladowski Szczerzec. 274 Leszek Pazowski Borysław. 275 Franciszek Limbach Janów. 276 Seweryna Zrogowska Lwów. 277 Józef Klimke Lelechówka. 278 Róża Seeman Sambor. 279 Stanisław Lisowicz Lwów. 280 Włodzimierz Hrebelko Lwów.

281 Anna Karpińska Rzeszów. 282 Filip Spies Lwów. 283 Michał Wolwender Lwów. 284 Anna Iwanko Lwów. 285 Elżbieta Stelmachów Stryj. 286 Michał Zajączyński Lwów. 287 Helena Rozkoszna Przemyśl. 288 Jan Duszeńko Lwów. 289 Wilma Horowitzówna Lwów 290 Cecylja Jabłonowska Lwów 291 Bronisława Rymańska Lwów. 292 Marja Wilanówna Sielec—Bieńków. 293 Józef Tulaj Lwów. 294 Leopold Taub Lwów. 295 Anna Łyzoń Lwów. 296 Bronisław Płocki Lwów. 297 Lola Kleinkopfówna Brody. 298 B Wilder Lwów. 299 Józefa Czepowa Lwów. 300 Jakób Metzler Hrebenów.

301 Stanisława Kachnikiewicz Lwów, 302 Rudolf Szulc Lwów. 303 Franciszek Gamski Lwów. 304 Wilhelm Waligórski Lwów. 305 Gabriel Huk Lwów. 306 H. Breitmajer Mikołajów. 307 Marysia Medinger Lwów. 308 Mania Tewel Lwów. 309 Józefa Krogulska Lwów. 310 Franciszek Mahr Lwów.

311 Prof. Czesław Krzyżanowski Lwów, 312 Stanisław Pisarski Złoczów. 313 Stanisław Szeremeta Złoczów. 314 Ferdymand Bauer Złoczów. 315 Stanisława Maksymowiczówna Kamionka Strum. 316 Bronisław Sochański Nowosielce. 317 Wojciech Cybrucn Dobromil. 318 Stanisława Nijakowska Przemyśl. 319 Ignacy Ogrodnik Lwów. 320 Andrzej Feliks Policz Lwów.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 29. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Koncert. W programie utwory Griega. (Orkiestra, prof. M. Dąbrowski fort., M. Janowski śpiew). 20.30 Fragmenty z „Nocy Listopadowej“ Stanisława Wyspiańskiego z ilustr. muzyczną. 22.00 Sygnał czasu. 22.30 Muzyka taneczna. **Kraków** (422) 20.00 Hejnał. 20.30 Transmisja z Warszawy. **Poznań** (344) 20.30 „Noc Listopadowa“ St Wyspiańskiego, 22.00 Sygnał czasu, Komunikaty. **Wrocław** (322) 20.15 Koncert orkiestry smyczkowej. 22.30 Lekcja tańca. **Królewiec** (324) 20.05 „Vasautasena“ sztuka w 3 aktach Feuchtwangera. 22.30 Muzyka taneczna. **Barcelona** (344) 22.05 „Noce majowe“ opera Rymski-Korsakowa. **Praga** (349) 21.00 Wieczór ku czci Pucciniego. **Stuttgart** (380) 20.00 Koncert symfoniczny (Mozart, Mendelsohn) 21.00 „Wesele Figara“ komedja Beaumarchais. **Hamburg** (394) 20.15 Koncert (Pieśni, fort. orkiestra). 23.30 Muzyka taneczna. **Lipsk** (366) 20.15 „Burza“ sztuka Szekspira. **Frankfurt** (428) 21.15 Wesoły wieczór w słowie i piśmie. **Motala** (1320) 19.30 „Wesele Figara“ opera Mozarta. **Berlin** (484) 20.30 „Szalona noc“ farsa ze śpiewami i tańcami. **Wiedeń** (517) 20.05 Wieczór muzyki popularnej. **Monachjum** (535) 20.15 „Götz von Berlichingen“ Goethego.

Środa, 30. listopada 1927.

Warszawa (1111) 17.45 Audycja dla najmłodszych (Bajeczki). 18.15 Koncert orkiestralny. 20.30 „Bajadera“, operetka w 3 aktach Kalmana. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. **Kraków** (422) 20.30 Koncert poświęcony muzyce francuskiej. Wykonawcy: Ewa Bandrowska-Turska (śpiew). Koncert poprzedzi prelekcja dr. Reissa. 22.30 Muzyka salonowa. **Poznań** (344) 20.20 Koncert zespołu kameralnego (Beethoven). 22.30 Muzyka taneczna. **Neapol** (333) 21.00 „Norma“, opera Belliniego. **Praga** (349) 20.00 Wieczór poświęcony muzyce jugosłowiańskiej. **Lipsk** (366) 20.15 Wieczór Mozarta (kwartet smyczkowy). **Stuttgart** (380) 20.00 „Królowa przestworza“, operetka w 3 aktach Schwartza. **Hamburg** (394) 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 23.30 Dancing. **Frankfurt** (428) 20.15 **Muzyka kameralna** (kwartet smyczkowy). 21.15 Koncert kompozycji Rinkensa. **Langenberg** (468) 20.13 Koncert symfoniczny (Honeger, Reger). 22.30 Muzyka taneczna. **Berlin** (484) 20.00 Koncert kompozytorów współczesnych (Hindemith, Jarnach, Krenek). 22.30 Muzyka lekka. **Wiedeń** (517) 20.30 Obrazki wiejskie Anzengrubera. Na zakończenie koncert kapeli Silvinga.

Życie gospodarcze.

Walne Zgromadzenie Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość“ w Warszawie.

Pod przewodnictwem prezesa Aleksandra Lednickiego odbyło się w dniu 15-go listopada br. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“, w Warszawie.

W sprawozdaniu z działalności skreślił dyrektor zarządzający Dr. Feliks Gutman pomyślny rozwój interesów Towarzystwa, zwłaszcza w dziale ubezpieczeń życiowych.

Produkcja w dziale życiowym wynosi z górą dol. 3,000.000.— rocznie, a portfel ubezpieczeń życiowych przekroczył zł. 50,000.000.— (w przeliczeniu), czyli podwoił się w ciągu 10 miesięcy. — Również w działach rzeczowych wpływ premji wzrósł o przeszło 60%, co wobec zniżek premji stanowi również podwojenie portfelu.

Na wniosek delegata Rady Zarządzającej, Dr. Michała Wyrostka, uchwalono podwyższenie kapitału zakładowego do 1,000.000 zł.; całą transzę podwyżki kapitału zakładowego pokrył syndykat akcjonarjuszów z Towarzystwem Ubezpieczeń **„Feniks“ na czele.**

Walne Zgromadzenie upoważniło Radę Zarządzającą Towarzystwa Ubezpieczeń „PRZYSZŁOŚĆ“ do nabycia nieruchomości w Warszawie w cenie do 1,000.000 zł.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 28. listopada.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Kursa w dalszym ciągu słabe. Zapotrzebowanie małe.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie ospałe.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 28. listopada.

4 i pół proc. Hipot. 60.00, 4 proc. T. K. Z. 54.75, Akc. Bank Hipot. 1.25, Chybie 6.15, Karpalit 2.25, Niemojowski 2.70 Nafta 0.30, Pocisk 2.90, Siersza gór. 10.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28. listopada.

Obroty giełdowe ograniczyły się do transakcji w życie, natomiast poza Giełdą obroty we wszystkich innych artykułach po cenach znacznie wyższych od ostatnich notowań, a to z powodu bardzo słabego zaofiarowania przy silnem zapotrzebowaniu; w szczególności w pszenicy daje się zauważyć rezerwa sprzedających. Z powodu wygórowanych żądań na Giełdzie wstrzymano się od kupna. — Tendencja wybitnie zwyżkowa, z wyjątkiem owsa i mąki żytniej, usposobienie wstrzemięźliwe.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48.00—49.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.50—47.50, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.00—39.25, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 38.50—40.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34.75—35.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31.00—32.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 33.25—34.25, Kukurudza rumuńska 33.50—34.00, Ziemniaki przemysłowe 5.00—5.50, Fasola biała 45.00—55.00, Fasola kolorwa 40.00—50.00, Fasola krasa 56.00—66.00, Groch ½ Victoria 60.00—66.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 34.50—35.50, Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasow. 4.25—4.75, Hreczka 37.00—39.00, Len 68.00—71.00, Rzepak ozimy ex 1927 61.50—62.50, Mąwa pszenna 10 proc. 82.00—83.00, Mąka pszenna 50 proc. 76.00—76.50, Mąka żytnia 65 proc. 59.00, Grysik kukurudziany 53.00—54.00, Mąka kukurudziana 36.25—37.25, Otręby żytnie netto bez worka 26.00—26.50, Otręby pszenne netto bez worka 26.00—27.00, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 73.00—74.50, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 57.50—58.50, Proso krajowe 39.00—41.50, Makuchy lniane 48.50—49.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 265.00—295.00, Mak niebieski 115.00—135.00, Mak siwy 85.00—105.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, Worki używ. dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28. listopada. (Tel. G. P.) Bank Hipot. 1.25, Bank Małop. 0.25, Bank Ziem. Kred. 0.04, Tohan 14, Żegluga 0.26, Zieleniewski 21.25, Trzebinia 0.56, Górka 86.50, Azot 1.60, Siersza gór. 10.50, Niemojowski 2.40, Trzebinia tłusz. 6.50, Krakus 0.32, Chybie 6.35, Piasecki 16, Siersza eł. 53.54.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. listopada. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123, Bank Polski 155.25, Bank Zachodni 29.25, Bank Zw. Sp. Zarob. 88, Siła światło 99, Warsz. cukier 84.80, Węgiel 113.50, Nobel 44.50, Cegielski 50, Lilpop Rau 38.50, Modrzejów 9.40, Pocisk 3.05, Rudzki 54.25, Starachowice 69.75, Ursus 13.75, Zawiercie 36.75, Żyrardów 17, Borkowski 3.83, Spirytus 57.

Warszawa, 28. listopada. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 8.86, Kopenhaga 238.35, Holandja 359.35, Londyn 43.38, N. Jork 8.88, Paryż 34.99, Szwajcarja 171.45, Wiedeń 125.41, 5 proc. pożyczka konw. 66.50, poż. kolej. konwers. 63, pożyczka kolej. 103, pożyczka dolarowa 81.50, dolarówka 63.25, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 93.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. listopada. (Tel. G. P.) Paryż 20.40 i ćwierć, Londyn 25.30, N. Jork 5.18.55, Belgja 72.42 i pół, Włochy 28.23, Hiszpanja 87.00.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28. listopada. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.92, Belgrad 12.46 1/8, Berlin 169.11, Bruksela 98.84, Budapeszt 123.95, Bukareszt 4.36, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.54 i ćwierć, Madryt 188.90, Medjolan 38.54, N. Jork 707.65, Oslo 188.30, Paryż 27.84 i pół, Praga 20.96 i trzy czwarte, Sztokholm 190.75, Warszawa 79.67, Zurych 136.47, Amerykańskie 704.50, Niemieckie 168.70, Francuskie 27.80, Jugosłowiańskie 12.37, Czeskie 20.92 i pół, Węgierskie 123.88, Szwajcarskie 136.15, Renta majowa 0.70, Renta lutowa 0.722, Renta koronowa 0.559, Dunaj Sawa Adria 82.50, Tureckie 47, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126 i ćwierć, Kreditanstalt 67 i ćwierć, Anglobank 6, Hipoteczny 1.02, Kompas 1, Landerbank 20.60, Merkury 28.25, Živnosteńska 107.50, Czerniowce 58, Austr. kol. państw. 28.60, Kolej południowa Goleszów 104, Cement 68, Alpiny 43.95, Berg u. Hutten 749, Krupp 17.15, Prager Eisen 314, Rima 139 i ćwierć, Skoda 241.10, Siersza 8.75, Zieleniewski 17.20, Fanto 8, Karpaty 29, Galicja 30, Nafta 39.25, Schodnica 10.60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28. listopada. (Tel. G. P.) N. Jork 487 9/16, Włochy 89.63, Niemcy 20.42 i trzy czwarte, Hiszpanja 29.07 i pół, Danja 18.07 5/8, Szwecja 18.09 3/8.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 124.03, N. Jork 25.42, Belgja 355, Hiszpanja 426.50, Włochy 138.25, Szwajcarja 490.25, Danja 684.75, Holandja 1027 i trzy czwarte, Norwegja 676.75, Szwecja 685.50, Praga 75.55.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. listopada.

Tendencja słaba. Kursa utrzymane. Obrót słaby.

Dol. amer. 8.87—8.87 i pół, dol. kan. 8.85—8.86.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. XI. 1927.

GASTON RAGEOT. 1

W czerwonem świetle.

(Szkic do powieści).

I.

Przyszło jej to przyzwyczajenie w czasie poślubnej podróży po Hiszpanji. W miarę, jak oczy jej olśniewało wspaniałe piękno krajobrazu, starych maurytańskich grodów i dumnych Velasquer'ów, budziło się w niej pragnienie utrwalania wrażeń, co krok odbieranych. Wydostawszy więc z kufrów podróżnych świetny aparat fotograficzny, otrzymany przed ślubem od narzeczonego w darze, poczęła zdejmować przesuwające się przed nią, zmienne wciąż oblicza przyrody i ludzi, pomników ich twórczości, niejedne sceny z życia. A nadto — jęła na tle martwej scenerji zdjętego przez się obrazu spisywać wrażenia własne, nowe wciąż drgnienia serca, zatopienia się ekstazy ducha. Znalazłszy się w Paryżu, wracała niejednokrotnie do tych szczerym sentymentem przepojonych kart, a przeżywając w nich i z niemi niezapomniane szczęścia własnego chwile, uzupełniła, podcieniowała szczegóły, uwypukliła godne uwagi momenta — i tak — bez żadnej z góry powziętej ni celowej myśli powstał zachwycający bezpośrednością impresji i bystrą oryginalnością spostrzeżeń tomik, który rzuciła w świat pod suggestywnym tytułem: „Moje poślubne wrażenia". Książka jej znalazła niezwykłe powodzenie — wydawca ręce zacierał, myśląc z rozkoszą o wciąż wznawianych nakładach i odtąd imię pani Łucji de Margraine jaśniało żywym, swoistym blaskiem na literackim horyzoncie niewieścich gwiazd i — meteorów.

Tworzyła te swoje arcydzieła w specjalnie na ten cel urządzonej pracowni. Mianowicie w mansardowej części domu przy ul. Taitbout, którego pierwsze piętro zajmowały prywatne apartamenta państwa de Margraine, zainstalowała sobie pani Łucja nakładem ogromnego sumptu i pomysłowości kompletne atelier fotograficzne, z okien którego rozciągał się na wyżyny Montmartre'u widok nieporównany. W ciągu niedługich miesięcy stała się pracownia pani de Margraine modnym w Paryżu i znanym powszechnie przybytkiem twórczości i piękna: przesunęły się też poprzez oszklone i ukwiecone jej ściany rzesze całe osobistości, żądnych zaznania wrażeń niecodziennych. Wiele z nich przy tej sposobności pozowało zajmującej pani domu, która wzorem autorów z XVII. stulecia wprowadziła z czasem w swych powieściach nietylko zdjęcia z natury miejscowości, wśród których rozgrywa się dana akcja, lecz nadto wizerunki osób działających.

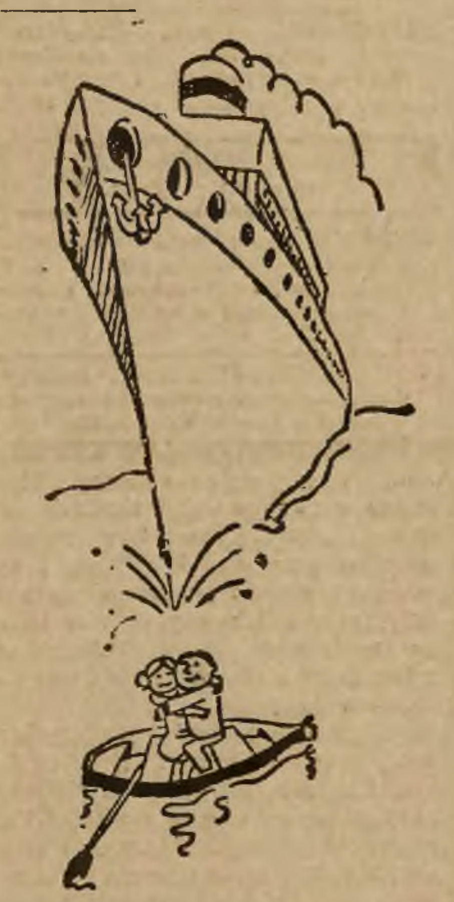
Reporterowie poczytnych dzienników, ilustracje tygodników i „magazines" przeróżnych przedstawiały swym czytelnikom modną autorkę, jak w żywem świetle pracowni, otoczona kliszami sławnych już swoich zdjęć, rzuca na papier wytwory bujnej i istotnie ciekawej swojej wyobraźni.

Dawszy znów światu przed tygodniem ostatni swój romans pt. „Nasze kochanie" (dalszy ciąg, organicznie związany z najpierwszym jej utworem), budziła się teraz Łucja de Margraine w nowych wciąż blaskach niegasnącej sławy. Brzeg tacy na głos dzwonka wnoszonej do sypialni przez pokojową wraz z przyborami do herbaty, zajmował zazwyczaj stos świeżo nadesłanych listów i dzienników, z łam których biły zawrotne dymy pochlebstw i kadzideł.

Pogryzając sucharki, zapijając herbatę, otwierała je pani Łucja na los szczęścia, nie sortując — i chciwem chłonęła okiem całą tę upajającą literaturę. Więc listy dziękczynne i karty od przyjaciół, zaszczyconych przez nią uprzejmą dedykacją jakiegoś tomiku, oceny i krytyki prac jej, echa towarzyskie i literackie, zapiski bibljograficzne, wzmianki dziennikarskie, migawki, sylwetki, interview'y — wszędzie widniało głośne dziś jej imię! Czytała z żywem i nigdy niesłabnącem zainteresowaniem, wciąż kołysana na wszystkie warjacje i tony powtarzanym motywem:

(C. d. n.)

Humor.



AMOR VINCIT OMNIA!
Nie rozdzieli nas żadna siła!...

WALNE ZGROMADZENIE
członków Towarzystwa Kredytowego dla handlu i przemysłu w Turce n. S. odbędzie się dnia 15. grudnia o godzinie 15 ej w lokalu własnym. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za r. 1926, przyjęcie bilansu, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie nadzorczej, podział zysku. 2) Sprawozdanie rewizji związkowej. 3) Uchwały wynikające z par. 16 ustawy o spółdzielniach. 4) Zmiana statutu. 5) Wnioski członków.

KONKURS.

W Miejskiem Gimnazjum koedukacyjnem w Przeworsku wakują posady dla klas wyższych:

1. Filologa klasycznego
2. Polonisty.

Wymagane kwalifikacje. Emeryci nie wykluczeni.
Zgłoszenia do Magistratu miasta Przeworska do dn. 1. grudnia 1927.

Burmistrz:
RYBACKI w. r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto, przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięcznie
Z dostawą na miejscu lub

przesyłką pocztową	**zł. 5.30**
Bez dostawy	**zł. 4.80**
Za granicą	**zł. 7.80**

Z drukarni Spółki Wydawniczej: GRODZKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.**